

Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Wtorek 30. grudnia 1930.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata miesięczna we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY“ Lwów, Szkoła 4.— Tel. Nacz. Redakt.

35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90. — Administr. 26-77.

Likwidatura 79-80. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Sprawa nabycia przez Polskę Angoli. -- Starcia w Berlinie. - Miljonowe nadużycia. -- Wyrok śmierci sądu bandytów.

Nabywanie świadectw przemysłowych.

Warszawa. (PAT.). Ministerstwo Skarbu przypomina, że termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1931 upływa z dniem 31 grudnia 1930 r. — Bezwzględnie po upływie tego terminu, tj. z dniem 2 stycznia 1931 r. rozpocznie się systematyczna lustracja przedsiębiorstw i zajęć, obowiązanych do nabycia świadectw przemysłowych, a do celów nalożenia na opieszale platników kar pieniężnych, przewidzianych ustawą o państwowym podatku przemysłowym. Zaznacza się, że przewidziany w art. 2 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 73, poz. 721) 14-dniowy ulgowy, termin nie ma zastosowania przy uiszczeniu należności za świadectwa przemysłowe.

PREMIER SŁAWEK POWRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Zakopane. (PAT.). Wczoraj wieczorem pociągiem warszawskim o godz. 22 odjechał po kilkudniowym pobycie premier Walery Sławek.

MAJOR PABST WYCOFAŁ SIĘ Z HEIMWEHRY.

Wiedeń. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą, że major Pabst zrzekł się stanowczo współpracy w Heimwehrze austriackiej prowadzącej obecnie rokowania z narodowymi socjalistami i organizacją Stahlhelmu w Monachium w sprawie współpracy. Rokowania te nie dały rezultatu.

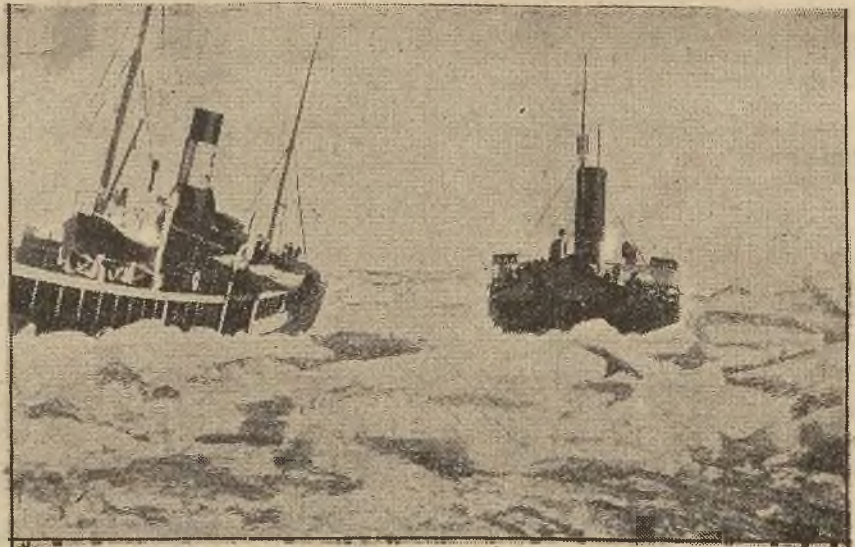
NOWY WYNALEZEK EDISONA.

Rzym. (PAT.). Edison ofiarował Papieżowi swój nowy wynalazek w postaci aparatu zwanego diktofonem, który zapisuje wypowiedziane słowa i je odczytuje. Papież przesłał wielkiemu wynalazcy błogosławieństwo oraz złoty medal jubileuszowy.

POŻAR DOMU „GAZOLINY“.

Gdynia. (PAT.). Wczoraj o godz. 12-tej w Chyloni wybuchł pożar, skutkiem którego spalił się doszczętnie dom, należący do firmy „Gazolina“. Ratunek był ogromnie utrudniony z powodu braku wody, silnego mrozu i wiatru. Straty obliczają na kilkaset tysięcy złotych.

Zima na morzu.



(K. D.) Jak dotąd nie odczuwaliśmy jeszcze w naszych stronach na swej skórze srogości tegorocznej zimy. Gorzej jest np. w Finlandji, gdzie ostatnio w okolicy wybrzeża zamarzło morze bałtyckie, powodując blo-

kadę licznych okrętów, które dopiero przy pomocy łamaczy lodów będą mogły ruszyć w dalszą drogę. Dwa takie parowce widzimy na naszym zdjęciu.

Ruch reakcyjny w Turcji.

Ankara. (PAT.). W związku z podaniem przez dzienniki alarmującymi wiadomościami w sprawie wielkiej akcji elementów reakcyjnych w Menemen, podsekretarz stanu spraw zagr. oświadczył, że na wzmiankowane zajścia należy zapatrywać się jako na epizod lokalny. Dokonano 35 aresztowań.

Stambuł. (PAT.). Jak wynika z pierwszego przeprowadzonego dochodzenia, akcja była organizowana przez sektę neohibien. Wypadki w Menemen były zaledwie zapoczątkowaniem wielkiego ruchu reakcyjnego, mającego objąć całe terytorjum państwa. Zdolano stwierdzić, że w sprawę tę są wmiészani wyżsi przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych

Stambuł. (PAT.). Rząd turecki przedłożył parlamentowi projekt nadzwyczajnych zarządzeń przeciwko tej akcji spiskowej reakcjonistów. Donoszą o dokonaniu nowych aresztowań w szeregu miast. Po dochodzeniach zapadła decyzja usunięcia z zajmowanych stanowisk gubernatora Smyrny i gubernatora Manissy.

MIN. DUCA NA CZELE PARTJI LIBERALNEJ W RUMUNJI.

Bukareszt. (PAT.). Komitet wykonawczy partji liberalnej, na odbytem zebraniu przystąpił do wyboru przywódcy partji na miejsce zmarłego Vintili Bratianu. Brat zmarłego zaproponował b. ministra spraw zagranicznych Duca, który też został wybrany przez aklamację

Inwestycje i racjonalizacja

Przerost inwestycji. — Racjonalizacja. — Bezrobocie i zanik konsumpcji. — Stosunki gdzieindziej w Polsce.

W zastanowieniu się nad przyczynami obecnego przesilenia gospodarczego zapominamy się nieraz o pewnym momencie niezmiernie ważnym, którego objawy obserwujemy w różnych dziedzinach — nie wyłączając prasowej — i w Polsce. Kiedy po czasie wyjątkowej nędzy wojennej i powojennej przyszła wreszcie dobra konjunktura, właściciele wielkich przedsiębiorstw, nabrawszy raptem wielkiego rozpędu, nie tylko podnieśli produkcję (tę można ostatecznie zawsze zahamować) ale rozpoczęli wielkie inwestycje. We wszystkich dziedzinach wytwórczości i we wszystkich wielkich ośrodkach nastąpił ten szalony pęd do inwestycji. Był to objaw bardzo znamienny i — wydawałoby się — bardzo pożądany, wszelako nie kierowała nimi dostateczna roztropność i brak też było odpowiedniego wyuczania konjunktury.

Drugim momentem obok przeinwestowania się była wzmocniona racjonalizacja. To jest temat do wielkich rozmyślań a także i do wielkiej tragedii. Ludzie wysilili się ostatnio myślnie nad tem, jak możliwie wiele zdziałać a możliwie mało przytem ludzi zatrudnić. Do tego przecież redukuje się zagadnienie racjonalizacji. Łączy się ono najściślej z inwestycją, bo przecież inwestuje się przede wszystkim (choć oczywiście nie wyłącznie) w tym kierunku, żeby zaoszczędzić na robótniku czy pracowniku. To prowadzi w następstwie do dwóch niezmiernie charakterystycznych objawów: do nadprodukcji i do bezrobocia.

Nadprodukcja jest nie tylko wynikiem pędu radosnej twórczości, jaki się ujawnił nie tylko w Polsce, ale wogóle na świecie lat temu mniej więcej pięć. Jest ona także skutkiem wydoskonalenia technicznego, które produkcję przyspiesza i nadaje jej niezwykle szybkie tempo. Bezrobocie jest wynikiem z jednej strony wzrastającej racjonalizacji, ale głównie osłabionego tempa konsumpcji. Punktem wyjścia tego całego hiperinwestycyjnego ruchu były

Stany Zjednoczone. Później Niemcy, chcąc się odrestaurować oraz do celów spłacenia robocizną reparacji rozwinęły taką nadprodukcję, inwestując także w przemyśle swoim, jak i ile się dało. Dzisiaj nie można znaleźć zbytu dla tych towarów i restryguje się produkcję, co stwarza bezrobocie.

Jednym z oczywistych następstw tych restrykcji jest ogromne nagromadzenie się kapitałów w pewnych ośrodkach. Doszło ono w Szwajcarii do tego stopnia, że banki nie przyjmują wkładów oszczędnościowych, chyba z zastrzeżeniem zwrotu po dłuższym terminie.

Francja w ogniu pierwszych ataków kryzysu.

Upadek gabinetu Tardieu i prowizoryczny rząd. — Afera Oustrica dziurą w ścianie okrętu. — Masowe aresztowania bankierów. — Czy Francja oprze się kryzysowi?

Paryż, w grudniu.

Na wzburzonym morzu światowego kryzysu, jest Francja dotychczas wyspą dobrobytu i równowagi gospodarczej. Gdy wszędzie ilość bezrobotnych wzrasta z dnia na dzień przy wzmagającej się ciasnocie pieniężnej, Francja znajduje się w wyjątkowej sytuacji, posiadając dwa atuty pomyślności: brak bezrobocia, olbrzymie zapasy złota i płynnej gotówki.

To wyjątkowe położenie Francji, które — jak to już wiadomo — wynika z niezwyklej odorności jej rynku wewnętrznego, będącej z kolei następstwem oszczędności i ślepego zaufania szerokich mas ludności do własnej wytwórczości, to wyjątkowe położenie Francji wzmocniło jej kredyt i autorytet gospodarczy do tego stopnia, że złoto całego świata automatycznie wpływa do kas banków francuskich.

Okręt „Francja“ płynął więc dumnie na

Przy otyłości, pobudza naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ przemianę materji w organizmie i wpływa na wysmukłość kształtów. — Żądać w aptekach i drogerjach. 5932

Kapitału jest więc sporo, ale niema dla niego dobrej i pewnej lokaty. We Francji w następstwie gorączkowego szukania lokat wypłynęły afery tego typu, jak Oustrica. W Polsce jest jeszcze inaczej: gorzej i lepiej. Gorzej, bo i wytwórczości wielkiej niema i pieniędzy niema. Ale też i niema dostatecznego nasycecia konsumenta. W Polsce jeszcze można umieścić wiele towaru, bo Polska pod każdym względem potrzebuje wiele, jej dotychczasowa stopa życia jest niska. Więc z tej strony wolno się spodziewać pewnej poprawy w formie pewnego koniecznego wzrostu konsumpcji w niedalekiej przyszłości.

falach światowego kryzysu pod szeroko rozwiniętą banderą optymizmu i dobrobytu. — Chodziło o to, by załoga „Francji“ przetrzymała światową depresję aż do jej odprężenia. Zachęcał do tego i do wytrwałości zagrzewał premier Tardieu w mowach, wygłaszanych w parlamencie, podkreślając, że rząd francuski uczyni ze swej strony wszystko, co w jego mocy, by nie tylko w niezem nie osłabić odporności społeczeństwa na wstrząsy gospodarcze ale bronić i potęgować ją. Tardieu wskazywał, że w tym ostatnim wypadku, rola rządu powinna polegać przede wszystkim na zmniejszeniu do minimum ciężarów fiskalnych warstw produkcyjnych (degrevement general). W chwili więc, gdy w większości państw europejskich poszczególne rządy dobijają społeczeństwo u siebie nowymi ciężarami, względnie przypatrują się spokojnie jego agonji gospodarczej, Francja w okresie rządów Tardieu (w niecałych 10 miesiącach) zredukowała podatki o 5 miliardów

W. RAORT.

WYSCIGOWCY STOŁECZNI.

Mała i zwyczajna historyjka warszawska, a jednak jak bardzo charakterystyczna! My — we Lwowie, może się nawet zdziwimy, że warszawski makler giełdowy, pan Eło, czyli Eligjusz Spiegel - Lustrzewski mógł trzymać konie wyścigowe i puszczać je na tor mokotowski. W stolicy niema w tem nic nadzwyczajnego. Konie wyścigowe posiada każdy prawie blazenek kabaretowy, czy właściciel „pokojów umeblowanych“. Stolica, proszę państwa, to nie jakiś zapadły Lwów!

Nie dziwicie się więc, że pan Eligjusz Spiegel - Lustrzewski założył sobie stajnię wyścigową, której ozdobą był ogier „Puryca“, po klaczy Sanguszków i ojuze ze stadniny Ropnehin - Sukojsynów.

Ten „Puryca“, nabyty zresztą za psie pieniądze przez Eligjusza Spiegel - Lustrzewskiego, stał się sensacją dnia. Trener, Joe Maxwell z Devonshire, czyli popularniej mówiąc: Joel Maks Feller z Debreczyna, odkrył pierwszy niezwykle zalety konia i zwierzył się z tem w Jockey - Clubie. Akcje „Puryca“ poszły wobec tego tak dalece w górę, że koniem tym zainteresował się osobiście Krukowski, genialny wieszcz stołeczny z „Morskieskiego Oka“.

Eligjusz Spiegel - Lustrzewski nie głupi

jednak był, pozbywał się złotodajnego „Puryca“ przed samymi wyścigami. „Puryca“ stał się tymczasem faworytem całej totkującej Warszawki i nie było dwóch zdań, że weźmie wielką nagrodę Departamentu Hodowli Koni, królików i kanarków, w kwocie 20,000 złotych.

Jak wielki cios dotknął naszego Eligjusza Lustrzewskiego, zrozumie tylko prawdziwy koniarz. Oto wróciwszy w przededniu wyścigów do domu zastał „Puryca“ z naciągniętymi kopytami. Poprostu, „Puryca“ zdechł. Chwilę stał Lustrzewski jakby rażony gromem, ale wkrótce się refleksywał. Nie byłby Eligjuszem Spiegel - Lustrzewskim, gdyby w tej chwili upadł na duchu, lub zwątpił w swoją szczęśliwą, stołeczną gwiazdę.

Nie tracąc chwili czasu udał się do klubu, gdzie zbierali się wybitniejsi właściciele stajen i dotknawszy palcami runda melonika, rzekł nabojejtniej w świecie:

— „Puryca“ dla panów nowinę. Moja żona zagroziła mi separacją od stoła, łoża i swojej książeczki, jeżeli nie przestanę grać na wyścigach. Obiecałem jej to i teraz żałuję... — Co? — zawolali wszyscy zgodnie. — Pan chciałby może wycofać „Puryca“?

— Chcę i już go wycofałem! Nie mogę łamać słowa danego żonie i sprzedaję go! — Jaktóż... Przed samym biegiem, gdy nagrodę ma pan jak w kieszeni? — zawołał jeden z zyczliwych bookmacherów.

— Jest to moje nieodwołalne postanowienie. Sprzedaję „Puryca“! Sprzedaję i zrobię panom następującą propozycję: „Puryca“ kosztował mnie równo 8 tysięcy złotych. Dwa

tysięcy chcę i muszę zarobić, czyli że oddam go natychmiast za dziesięć tysięcy. Nagrodę 20,000 złotych, ufundowaną przez Departament Koni, mam jakby w kieszeni, o czym panowie sami dobrze wiecie... Przygotowałem więc oto 20 losów po 500 złotych i oferuję te losy po cenie nominalnej. Każdy z panów, który zakupi u mnie los za 500 złotych, ma szansę wygrania nie tylko „Puryca“, ale zyskuje pewną nagrodę 20,000 złotych Departamentu Koni. Jak panowie myślą?..

W mgnieniu oka wykupiono wszystkie losy i przystąpiono do losowania. Szczęście uśmiechnęło się Eustachemu Woycieczko - Woyarzeskiemu, Dental Depot „Gibalin“ en gross, Foksal 11.

— A więc jutro rano zgłoszę się po konia! — rzekł szczęśliwiec, chwytając wygrany los do portfela.

Na drugi dzień rano, w dniu wyścigów, przyszedł Eustachy Woycieczko - Woyarzeski po „Puryca“.

Przywitał go smutny i znekany Lustrzewski:

— Drogi przyjacielu, wyobraź sobie jakie nieszczęście! Przed chwilą właśnie otrzymałem wiadomość, że „Puryca“ zginął tej nocy. Jestem wprost niepokieszony, gdyż ja i moja żona byliśmy do niego przywiązani, jak do rodzzonego dziecka... Taki pech!.. Nie chcę jednak twojej krzywdy! Dość, że ja poniosłem niepowetowaną stratę. Zwracam ci twoich 500 złotych, za które kupiłeś los i proszę cię, nie mówmy więcej o tej przykłej i bolesnej dla mnie sprawie!

Franków mimo, że pomyślna sytuacja Francji redukcji tej nie potrzebowała.

Tardieu ograniczając rolę rządu w ciężkich sytuacjach gospodarczych do funkcji zniżenia ciężarów podatkowych, okazał się opatrnościowym szefem rządu, posiadającym wielką kulturę, niepospolitą inteligencję i głębokie zrozumienie interesów narodu, czyli zalety, którym Francja zawdzięcza w wysokim stopniu swoją uprzywilejowaną pozycję gospodarczą.

Mimo to usunięto go od rządów i to w chwili zgoda niekorzystnej. Uczyniła to opozycja parlamentarna, uzbrojony się w argumenty takiego kalibru, jak krach banku Oustrica i połączone z tem bankructwa i komplikacje natury finansowej. Nie ulega wątpliwości, że opozycja wykorzystała skandal Oustrica do porachunków osobistych z Tardieu, nie mających nie wspólnego z zagadnieniami państwowymi. Afera Oustrica jest sprawą zbyt wyraźnie kryminalna, by móc ją przerzucić na teren polityczny, z drugiej zaś strony, jest Oustric kryminalistą zbyt potężnym, by jego osadzenie w więzieniu i traktowanie, jak zbrodniarza, mogło uścisnąć Tardieu, szefowi rządu Francji, bezkarnie (!).

Afera Oustrica uczyniła więc w ścianie okretu „Francja“ otwór, przez który wdarł się do Francji kryzys.

Kryzys francuski ma specyficzne oblicze. Składa się on z przesilenia gabinetowego i pewnych trudności ekonomicznych. Przesilenie gabinetowe jest niebezpieczeństwem bezwzględnie groźniejszym, gdyż niemożliwa Francji skoncentrowanie wszystkich sił na odparcie ataków kryzysu gospodarczego, które w miarę jego trwania, będą coraz gwałtowniejsze i — skuteczniejsze. Tardieu, był pionierem metodycznej współpracy rządu ze społeczeństwem, opartej na koncepcji, że rząd jest organem pomocniczym społeczeństwa, a nie przeciwnie, Steeg, który obecnie po nim objął władzę, zawdzięczając swój wybór poparciem radykałów społecznych Herriota i socjalistów Leona Bluma, a więc elementów zorientowanych wyłącznie ku Moskwie, wnosi

tem samem nowe idee, z których każda będzie w programie rządowym dynamitem, rozsadzającym podstawy równowagi ekonomicznej Francji. Zważywszy zaś, że Francja trzyma obecnie w depozycie około 20 miliardów franków w złocie, powierzonych jej przez różne państwa, nie można przypuścić, by jasny umysł francuski mógł nie widzieć niebezpieczeństw, na jakie naraża Francję lewicowy gabinet Steega. Rząd Steega uważa się więc we Francji za prowizoryczny. Nie ma on poparcia społeczeństwa i zwalczany jest przez prasę. Liczą się, że zostanie on obalony po ferjach świątecznych, prawdopodobnie w styczniu, poczem władzę ponownie obejmie były premier Tardieu.

Narazie niepewna sytuacja polityczna wywołała lekki kryzys we Francji. W związku z aferą Oustrica aresztowano 35 bankierów, a 181 pozostaje w inwigilacji władz. Lewicowy gabinet Steega i masowe aresztowania bankierów stworzyły w Paryżu ciężką atmosferę. Brak zaufania do banków ujawnił się katastrofalnym krachem akcyj bankowych, który ich posiadaczom przyniósł dotychczas blisko 2 miliardy franków szkody. Francja znajduje się niewątpliwie w ogniu pierwszych ataków kryzysu ekonomicznego, który ją dotychczas oszczędzał.

Czy Francja oprze się kryzysowi? Prawdopodobnie tak. Francja może drwić z bezrobocia do wysokości 3 milionów bezrobotnych. Tyle bowiem zatrudnia obceokrajowców, których może sukcesywnie wydalac, gdyż pobyt ich we Francji uzależniony jest od ważności kontraktu pracy. Ale tak daleko prawdopodobnie nie dojdzie. Francja jest krajem, w którym nawet chaos odbywa się w porządku. — Ponadto ma środki tak potężne, że dobrze by się stało, gdyby zetknęła się z kryzysem. Bo jeśli kryzys dotąd świat trzyma w uścisku, to tylko dlatego, że nikt go dotychczas nie przełamał. A czynić to mogą dziś tylko Stany Zjednoczone i — Francja.

Stefan Herwil.

KRÓLOWĄ ZUP

będzie pomidorowa, jeżeli zostanie przyrządzona z prawdziwych pomidorów pure-extrakt K. IŁOWIECKI i S-ka w Płudach. Sprzedaż hurtowa w Sp. Akc. „STO WINKOL“, Warszawa, Plac 3-eh Krzyży 8, tel. 677-02. 6102

w ciągu trzech ostatnich lat zniszczono 5.500 ilustrowanych tomów i 1.500 dzieł, nie ujętych w odpowiednimi ilustracjami. Jeżeli dodać do tego 25.000 pocztówek, 2.300 klisz, 15 filmów, otrzymamy niezły bilans, z którego Chiappe może być dumny. W tym samym okresie czasu sądy uznały za niemożliwe 21 książek i nakazały ich wycofanie ze sprzedaży księgarskiej.

Czytając stenogram tej części przemówienia Chiappe'a, z pewnością odczuwa wielkie zadowolenie popularny w Paryżu ksiądz Bethlen. Ile razy zauważył on w kiosku gazety zbyte „zachęcającą“ okładkę, zatrzymuje się, bierze do ręki książkę lub tygodnik i drze je w drobne kawałki. Następnie w towarzystwie oburzonych sprzedawcy udaje się do komisariatu policji, gdzie sporządzony zostaje protokół. Po kilku dniach podobna historia powtarza się znowu. Właściciele kiosków doskonale znają księdza Bethlena i, gdy go zobaczą, z pośpiechem ukrywają wszystkie wątpliwe książki. Należy dodać, że nie wszystkie książki tego rodzaju rzucają się w oczy. Przytem trzeba zauważyć, że chociaż większość z nich pozbawiona jest większej wartości literackiej, spotyka się jednak między nimi dzieła wspaniale wydane i ilustrowane przez najwybitniejszych malarzy. Choć na ilustracjach niema podpisów, jak również nie figurują nazwiska autorów, nie zawsze trudno się domyśleć, kto jest ich autorem. —

Bezwzględna wojnę prowadzi policja paryska

ze sprzedawcami narkotyków.

Kokałna płynię do Francji z Niemiec przez Strassburg, opjum z Ludochin przez Tulon i Marsylję. Jak stwierdza prefekt policji, używanie narkotyków, ogromnie rozpowszechnione podczas wojny, spadło do minimum. Oczywiście, są specjaliści na Montmartrze i Montparnasse, u których można dostać mniej szej lub większej ilości „białego proszku“. Od czasu do czasu wpadają oni w ręce agentów policji obyczajowej.

Wielką sensacją było w swoim czasie zamknięcie lasku Bulońskiego.

Obecnie, gdy nastanie zmierzch, dla pieszych i automobilistów dostępne są tylko główne arterje. Spaceruj na bocznych uliczkach lub w gęstwinie drzew zostały wzbrowione. Amatorów samotności wylawiają policjanci. Zamknięcie lasku Bulońskiego stało się konieczne, gdyż ostatnio nawet w ciągu dnia samotna kobieta była narażona na napaści ze strony różnych maniaków, wieczorem zaś rozpoczynają się prawdziwe „noce Walpurgii“. Obecnie temu wszystkiemu położony został kres. Paryż, rzecz prosta, nie stał się najmoralniejszym miastem na świecie, ale w żadnym razie nie zasługuje na nazwę „współczesnego Babilonu“. Tak twierdzi prefekt policji Chiappe, nazywany „ojcem i dobroczyńcą miasta“. (P. A. P.)

Walka z niemoralnością.

Powojenne wyuzdanie i rozpusta. -- „Współczesny Babilon“. -- Grzechy Paryża. -- Wojna ze sprzedawcami narkotyków.

Paryż, w grudniu 1930 r.

Popularny w Paryżu prefekt policji Chiappe wystąpił w Radzie Miejskiej z interesującym przemówieniem na temat walki z niemoralnością. Prefekt zapewniał, że

lebra wyuzdania i rozpusty, która ogarnęła nie tylko Francję, ale również całą Europę, bezpośrednio po wojnie, obecnie znacznie osłabła, życie coraz bardziej wchodzi w zwykłe normy.

Ale zagranicą jeszcze dotychczas lub'a przedstawiać Paryż, jako „współczesny Babilon“. W tem określeniu jest pewna doza cichej zawiści. W istocie Paryż niewiele się różni pod tym względem od innych stolic. Nie należy mieszać tradycyjnej francuskiej frywolności i — według słów Chiappe'a — objawów „radości życia“ ze wstrętną rozpustą, której w Paryżu niema.

Wdzięk Paryża polega na tem, że grzechy jego — są to zewnętrzne i nieszkodliwe objawy zdrowych instynktów ludzi,

szukających nie otumanienia, a raczej moralnego i fizycznego odpoczynku. Oczywiście, w Paryżu dzieją się takie rzeczy, których nie zobaczy się nigdzie w Europie. Już pierwszego dnia przyjeźdnemu rzucają się w oczy parki, calujące się na ulicach, w kawiarniach, kinematografach — wszędzie.

Paryżanie nie zwracają na to żadnej uwagi. W Londynie podobna mifosna scena skończyłaby się z pewnością skandalem.

Niech kto spróbuje w przyzwyczajonym berlińskim pensjonacie przyjąć u siebie w poko-

ju damę. Zaraz następnego dnia otrzyma propozycję opuszczenia mieszkania. W jednym z najlepszych nowojorskich hoteli pewien pisarz francuski przyszedł odwiedzić znajomą damę. Nie przeszło nawet 10 sekund, jak rozległ się dzwonek telefonu:

— Miss, w tej chwili do pokoju pani wszedł mężczyzna.

Niech pani natychmiast otworzy na korytarz drzwi i jak można najprędzej poprosi odwiedzającego, aby zeszedł do holu, gdzie państwo możecie o wszystkim porozmawiać.

W Paryżu hotel czy pensjonat, któryby przestrzegał zasady tak bezwzględnego purytanizmu, nie utrzymałby się ani trzech miesięcy. Ale nigdy w Paryżu nie zobaczy się takich rzeczy, które są specjalnością berlińskich dancinów, odwiedzanych bardzo licznie przez przedstawicieli plei silnej. I niema takich spelmek, w które obfituje New York.

Jeśli chodzi o różne wydawnictwa, p. Chiappe konfiskował te, które przekroczyły dozwolone granice. Tak

Z za kulis spekulacji giełdowych

Ekkskaiser i arystokraci niemieccy grają na zniżkę akcji niemieckich

Bezpośrednio po wyborach do parlamentu niemieckiego, we wrześniu, zwróciło ogólną uwagę gwałtowne zniżkowanie kursów papierów niemieckich. Prasa hitlerowska widziała w tem „koncepcyjny atak żydowskiej finansjery światowej“, mający wywołać „myślne“ wrażenie, że zniżka kursów papierów niemieckich jest następstwem zwycięstwa Hittlera. Było to wstępem do trwającej w prasie hitlerowskiej po dzień dzisiejszy he-

Wigilia biedaków.



W. D.) Berlińskie Towarzystwa dobroczynności zorganizowały gwiazdkę dla ogółu ubogich i bezdomnych mieszkańców metro-

polji Niemiec. Moment rozdania podarków przedstawia nasza rycina.

cy, zwracającej się gwałtownie przeciw t.zw. „Klubowi karpackiemu“, w którego rękach — zdaniem narodowych socjalistów — spoczywa ma kierownictwo europejskimi operacjami zniżkowymi w stosunku do papierów niemieckich.

Obecnie jeden z dzienników berlińskich zadał sobie trud odsłonięcia kulis tego „Klubu karpackiego“, ujawniając niezwykle sensacyjne koneksje tej klikki spekulantów z domem Hohenzollernów i arystokratami niemieckimi.

Z rewelacji tych wynika, że w rzeczywistości nieistniejący „Klub karpacki“ służy jedynie na określenie żyjących w Amsterdampie spekulantów, pochodzących z Małopolski, którzy podczas inflacji osiągnęli wielkie zyski na zniżce marki niemieckiej. Klub w myśl swoich tradycji oddaje się głównie spekulacji na zniżce i jest od lat postrachem wszystkich giełd światowych.

Czołową rolę wśród tych spekulantów odgrywa bankier Kramarski, fikcyjny właściciel firmy Liser i Rezenkrantz w Amsterdampie. Faktycznym właścicielem firmy jest bankier Franciszek Koenigs, który jest równocześnie właścicielem domu bankowego w Amsterdampie. Koenigs jest faktycznym

„królem“ światowej spekulacji zniżkowej. Jest on również właścicielem dużych udziałów domu bankowego Delbrück Schickler i S-ka w Berlinie, oraz banku Delbrück w Kolonii.

Wspomniany bank berliński, oraz Koenigs osobiście łączy cały splot interesów z Wilhelmem II. W holenderskich kołach giełdowych mówi się otwarcie, iż były cesarz niemiecki, mający ustaloną słabość do spekulacji giełdowych, jest finansowo zaangażowany w transakcjach grupy Delbrück - Schickler - Koenigs, w tem także w piętnowanych tak gwałtownie spekulacjach „Klubu karpackiego“.

Współwłaścicielami banku Delbrück — Schickler i S-ka jest cały szereg arystokratów niemieckich, oraz Konzern ciężkiego przemysłu „Merton“, w którym tradycyjne zaangażowany jest dom Hohenzollernów.

Nie pozbawiony groteskowego rysu jest fakt, że również jeden bank w Krakowie, oraz dwa banki warszawskie, jak twierdzi ów dziennik, zaangażowane są wspólnie z byłym kajzerem za pośrednictwem Amsterdambu i Berlina w operacjach „Klubu karpackiego“.

Śladami Arsena Lupin'a.

Z utalentowanego rzemieślnika słynnym włamywaczem.

(—) Depesze doniosły w tych dniach o ujęciu słynnego kasiarza-włamywacza Stanisława Cichockiego, znanego w aktach policyjnych pod nazwiskiem „Szpiebródki“, który uciekłszy jeszcze w październiku z więzienia w Częstochowie, aż do ostatnich dni bujał na wolności nieuchwytny.

Najgroźniejszy ten niemal na kontynencie włamywacz cieszył się wśród swoich przyjaciół po fachu opinią niezwykle szczęściarza i prawdziwego mistrza, który swemu zawodowi oddawał się nietylko z potrzeby, ile z prawdziwego zamiłowania.

Już od najmłodszej młodości zdradzał „Szpiebródka“ niezwykle zamiłowanie do mechaniki i po ukończeniu szkoły powszechnej zaczął się uczyć ślusarstwa. Nie jest wykluczone, że Cichocki wyrósłby na porządnego i uczciwego rzemieślnika, gdyby nie koleczy, którzy skierowali jego zamiłowania w stronę ryzykownego, ale zyskowego „zawodu“ włamywacza.

Nie odrzuca jednak udało się Cichoickiemu wejść do cechu włamywaczy, tej „arystokracji“ fachu złodziejskiego. Najpierw zostaje „doliniarzem“, później „klawisznikiem“, złodziejem mieszkaniowym, a wreszcie kasiarzem.

Na tem polu „Szpiebródka“ rychło się odznaczył jako siła pierwszorzędną. Świetny mechanik, interesujący się wszelkimi wynalazkami w dziedzinie prucia kas, wprowadził pierwszy w Polsce i Rosji acetylen, jako środek do przepalania kas ogniotrwałych, który to środek „wypróbował“ jeszcze przed wojną światową na kasach jednego z banków warszawskich.

Biorąc przykład z włamywaczy, występujących w przeróżnych powieściach kryminalnych i za wzór stawiając sobie Arsena Lupin'a, romantycznego awanturnika i gentlemana-bandytę z dzieł Leblanca, postępował „Szpiebródka“ zawsze tajemniczo, przygotowując sobie zawczasu alibi i otaczając się nimbem romantyczności.

Kiedy naczelnik warszawskiego urzędu śledczego, któremu sprzykrzyła się ciągła walka z nieuchwytnym włamywaczem, wysłał go w głąb Rosji, Cichocki nie przejął się tem zbyt. Uciekł z więzienia i zaczął „grasować“ po większych miastach centralnej Rosji. W Moskwie, Petersburgu, Charkowie i Jekaterynosławiu.

Szcześnie sprzyjało mu przez długi czas. „Wspyl“ się wreszcie na jakiejś drobnej kradzieży i siedział w więzieniu dość długo.

W czasie przewrotu bolszewickiego razem z innymi więźniami odzyskał wolność i wrócił do kraju, przyrzekając sobie, że będzie uczciwym człowiekiem i zerwie z dawnym fachim i starymi przyjaciółmi.

Otworzył na ul. Nowogrodzkiej kino, zaczął zdobywać nowe znajomości, bywał w towarzystwie ludzi uczciwych, którzy nie o jego sławetnej przeszłości nie wiedzieli.

Co innego jednak obietnice, a zupełnie co innego przyzwyczajenie i skłonności. „Szpiebródka“ spotkał dawnych przyjaciół. Zaczął najpierw od rozmów z nimi, potem od spotkań i powoli wciągnął się w starą robotę. Po krótkim czasie był już znów w swoim żywiole, we wszystkich niemal większych włamaniach brał udział.

Wtrącony za ostatnie, mówiąc lekko, przewinienie do więzienia w Częstochowie nie tracił Cichocki kontenansu. Nie wiadomo, dlaczego i dzięki czyjemu wpływowi — żywał on w więzieniu specjalnych wygód i traktowany był w sposób bardzo uprzywilejowany. Prawdopodobnie, to właśnie specjalne wyróżnienie i pozostawianie mu względnej swobody pomogło mu do ucieczki.

Pomimo pościgu, bujał na wolności przez blisko trzy miesiące, aż dopiero teraz dostał się w ręce sprawiedliwości.

ZYGMUNT SWATON.

ZIMOWY WIECZÓR.

W gęstej zadymce świat się śniegiem bieli. Wieczór. Klasztorny dzwon głucho kołacze. Wron stado, kracząc niespokojnie, kracze. Siwy mnich modli się w zacisznej celi.

Znał kiedyś burze. Dziś, w spokoju ducha, Patrząc zdaleka, jak wiatr śniegiem miecie, Modli się za tych, których gdzieś, po świecie, Goni życiowa, groźna zawierucha.

Wspomina wszystkich, szukających drogi, Którzy, rzuciwszy domowe zacisze, Wzamięn za burzę wymienili ciszę, A teraz serca mają pełne trwogi.

Wspomina grzesznych, nie znających skruchy, Łaknących szczęścia, miotanych rozpaczą I — tych, co walcza i cierpią i płaczą... Wszystkich, błądzących pośród zawieruchy.

Dzwon dawno umilkł, wrony już nie kraczą, W nocenej zadymce świat się śniegiem bieli. A mnich, wpatrzony w ciemne okno celi, Modli się za tych, co cierpią i płaczą.

Bezrobocie

w poszczególnych zawodach.

Według stanu z połowy grudnia br. bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawia się następująco:

Włókiennicy: 24,628, w tem Łódź - miasto 12,204, Łódź — okreg 2,819, Białystok 1,984, Zyrardów 1,426, Śląsk 1,482, Sosnowiec 1,107; robotnicy budowlani: 24,426, w tem woj. śląskie 4,874, Warszawa - miasto 2,000, Lwów 1,731, Łódź - miasto 1,648, Poznań 1,099, inne okręgi i miasta poniżej 1000; metalowcy: 19,710, w tem Warszawa - miasto 2,000, Radom 1,615, Sosnowiec 1,342, Poznań 1,179, Śląsk 4,179, pozostałe poniżej 1000; górnicy: 7,821, w tem woj. śląskie 5,382, Drohobycz 745, Chrzanów 515, Sosnowiec 473, Kraków 3 (trzech bezrobotnych górników); hutnicy metalowi: 1,996, w tem woj. śląskie 1,584; hutnicy w szkło: 2,127, w tem Lublin 222, Częstochowa 220, Warszawa - powiat 64, Białystok 182, Piotrków 165; pracownicy umysłowi: 20,335, w tem Warszawa - miasto 3,950, Śląsk 2,354, Łódź — miasto 1,839, Poznań 1,632, Lwów, 1,060, inne poniżej tysiąca; ogólna liczba bezrobotnych w pozostałych zawodach wynosi 146,073 w tem robotników niewykwalifikowanych 124,162.

Według okręgów podział bezrobocia w zawodach pozostałych przedstawia się następująco: Śląsk 25,452, Łódź - miasto 11,274, Warszawa - miasto 7,175, Łódź — okreg 6,433, Częstochowa 7,932, Sosnowiec 8,457, Byd-

goszce 5,249, Poznań 7,683, pozostałe okręgi poniżej 5 tysięcy.

Liczba częściowo bezrobotnych, zatrudnionych tylko przez kilka dni w tygodniu, przedstawiała się następująco: 1 dzień pracy w tygodniu — 403, 2 dni — 7,172, 3 dni — 38,566, 4 dni — 26,409, 5 dni — 41,039. Ogólna liczba częściowo bezrobotnych wynosiła zatem 113,599.

Ogólna liczba bezrobotnych na całym terenie państwa wynosiła w tym czasie 246,591 osób.

Ważna decyzja w sprawie ubezpieczonych.

W wydziale handlowym sądu okręgowego w Warszawie zapadło ważne orzeczenie, dotyczące stosunków między towarzystwami asekuracyjnymi i ubezpieczonymi.

Towarzystwa asekuracyjne starały się forsować tezę, że wszelkie skargi sądowe mogą być przeciw nim wnoszone jedynie przed sądem, gdzie znajduje się główna siedziba towarzystwa. A więc jeśli to jest poznańskie towarzystwo, to w Poznaniu, jeśli krakowskie to w Krakowie itp.

Takie stanowisko utrudniało bardzo ubezpieczonym akcje, bo towarzystwa ubezpieczeniowe posiadają agentów na terenie całej Rzplitej i trudno jest jakiemś mieszkańcowi Kresów Wschodnich wnieść skargę sądową w Poznaniu.

W sprawie przeciw krakowskiemu Tow. ubezpieczeń o 6 tysięcy dolarów powództwa, wytoczonego przez rodzinę pewnego zmarłego lekarza, przedstawiciel prawny powództwa przeprowadził tezę, iż mimo zawarowania w statucie krakowskiego Towarzystwa możliwości wnoszenia spraw sądowych przeciw niemu tylko w Krakowie, mogą być również wnoszone powództwa przeciw temu Towarzystwu we wszystkich miejscach, gdzie znajdują się agenci danego Towarzystwa ubezpieczeniowego.

W ten sposób sąd odrzucił wniosek strony przeciwej o umorzenie procesu z powodu niewłaściwości „forum“ i zdecydował nadać bieg sprawie.

Nowy prezes gdańskiego senatu.



(K. D.) Jako następcę dotychczasowego prezydenta gdańskiego senatu Dra Sahma, upatrzono Dra Ziehna (nasza rycina) niemieckiego nacjonalistę, którego wybór wedle zapewnień prasy niemieckiej ma najwięcej szans.

Kupuj towary krajowe

Sprawa o „Flotę Narodową“.

Już od dłuższego czasu trwał spór między Komitetem Floty Narodowej a wydawcą czasopisma „Flota Narodowa“ p. Radosławem Krajewskim o tytuł. Komitet Floty Narodowej jako instytucja społeczna uważał, że używanie przez prywatne przedsiębiorstwo nazwy, zbliżonej tak bardzo do nazwy Komitetu, wprowadza społeczeństwo w błąd, co wyraziło się m. in. w tem że liczne zakłady przemysłowe, fabryki, kopalnie na Śląsku i t. d., dając ogłoszenia do czasopisma p. Krajewskiego, mniemały, iż tem samem składają ofiarę na rzecz Komitetu Floty Narodowej. Zdarzył się m. in. wypadek, że ktoś w ten sposób wpłacił 10.000 zł., z czego połowę schował do kieszeni agent wydawnictwa „Flota Narodowa“.

Te właśnie datki, nie idące pod właściwym adresem były jedną z przyczyn wytoczenia przez Komitet Floty Narodowej procesu p. Krajewskiemu. Sprawa, niezmiernie charakterystyczna i ciekawa rozważana była w Sadzie Okręgowym w Warszawie, który ogłosił wyrok, mocą którego zakazał p. Krajewskiemu używania tytułu „Flota Narodowa“ w czasopiśmie, nakazał zniszczenie klisz i matryc (tytułowych) tego czasopisma, oraz zasądził na rzecz Kom. Floty Narodowej opłaty sądowe.

Kto jest pracownikiem umysłowym, a kto fizycznym?

Niezmiernie doniosłą życiowo kwestję rozstrzygnął ostatnio Sąd Najwyższy w Warszawie w sprawie pracownika elektrowni w Częstochowie, Edwarda Krygiera.

Jak ustalono, inna ustawa obowiązuje dla pracowników umysłowych, a inna dla fizycznych. Wymówienie pracy dla pierwszych musi nastąpić na 3 miesiące wcześniej, dla drugich na 2 tygodnie.

Krygier był magazynierem i spełniał czynności zarówno pracownika umysłowego, jak i fizycznego. Po wymówieniu mu pracy wytoczył powództwo przeciwko „Elektrowni Częstochowskiej“ na sumę 875 zł., jako odszkodowanie, należne pracownikowi umysłowemu.

Sąd pracy powództwo zasądził, na tem samem stanowisku stanął Sąd okręgowy w Piotrkowie, rozumując, że K. był pracownikiem umysłowym, gdyż zapisy, czynione przez niego przy pracy, stanowiły podstawę do obliczeń.

Na decyzję tę pełnomocnik „Elektrowni“ podał skargę kasacyjną, dowodząc, że prawie każda praca fizyczna wymaga pewnych czynności o charakterze pracy umysłowej, jak np. czynienie zapisów, a zatem to nie może samo przez się być podstawą do uznania pracownika za umysłowego.

Władca podziemnego świata Ameryki.

BANDYTA-MILJONER W ROLI FILANTROPA.

Gazety nowojorskie przyniosły opisy wspaniałego ślubu 18-letniej córki króla bandytów Al Capone'a z młodszym bratem drugiego potentata — Jacka Diamonda. Jak w powieści czy w filmie, zakończono spór dwóch potęg na ślubnym kobiercu. Kto na tem zyska? Zapewne ani publiczność, ani policja chicagowska. Połączą się dwie bandy i trudniej będzie sobie z niemi dać radę.

W Europie mało kto zdaje sobie sprawę z potęgi i bogactwa władców podziemnego świata amerykańskiego. Jak pewnym musi się czuć Al Capone, choć obawy przed zamachem nie był nawet na ślubie córki, jeżeli ma czelność dyktowania warunków władzom. Parę tygodni temu zaproponował najwyższemu sędziemu stanu Illinois zawieszenie broni: „Przestaną wykonywać moje rzemiosło, opuszczę Chicago, będę tylko zdaleka kontrolował moich podwładnych, ale pod warunkiem, że władze nie będą nam przeszkadzały w naszym przemyśle szmuglowania alkoholu“.

Szmugiel i nawet bandytyzm w Ameryce jest dziś rodzajem wielkiego przemysłu. — Znawcy stosunków miejscowych obliczają dochody Al Capone'a na 1.700 dolarów tygodniowo brutto ze szmuglu alkoholu. Przed prohibicją w Chicago wydawano rocznie około miljarða dolarów na trunki. Od tego czasu ceny wzrosły w trójnasób. Al Capone jest główną figurą w nielegalnym handlu alkoholem.

Jaką jest karjera tego miljardera o twarzy fryzjera? 23-letni Capone przybył do Nowego Jorku w r. 1920. Wraz z towarzyszem swoim Torrio rozpoczął nielegalny handel wódką i w krótkim czasie banda jego stała się rywalką bandy Dion O'Baniona, z którą staczała rozpaczliwe walki. Ale walka była nierówna. O'Banion był z charakteru zawa-

Polityczny skandal w Monaco.



(K. D.) Wracającemu z Paryża po dłuższej nieobecności do kraju księciu Ludwikowi (nasza rycina) zgotowali jego poddani, mieszkańcy księstwa Monaco oryginalne przyjęcie. Zebrali się na dworcu w liczbie około 7.000 osób i postawili swemu monarsze żądanie, by wreszcie osiadł na stałe w swej rezydencji. Książę nie chciał ich wysłuchać. Wtedy poddani wygwizdali go.

W sprawie tej Sąd Najwyższy zajął stanowisko następujące: Gdy rodzaj zajęcia nosi cechy zarówno pracy umysłowej, jak fizycznej, sąd wyrokujący powinien dla możliwości zaliczenia pracownika do jednej z tych dwóch kategorii rozważyć szczegółowo, jaki rodzaj pracy ma charakter przeważający. Ponieważ Sąd okręgowy tej kwestji z tego punktu widzenia należycie nie rozstrzygnął, przeto Sąd Najwyższy wyrok poprzedniej instancji uchylił, przekazując sprawę do ponownego rozważenia w innym składzie sędziów.

djaka, awanturnikiem, Al Capone zaś działał na zimno i podstępnie. W końcu kula przeciwnika sprzątnęła O'Baniona z placu walki konkurencyjnej, a wszyscy inni konkurenci Al Capone'a zostali powołani wyłepieni przez najemników jego.

Al Capone zna się na reklamie. Aby podziałać na opinię publiczną, otworzył w Chicago i w Nowym Jorku kuchnie dla bezrobotnych, gdzie 1000 ludzi dziennie otrzymuje darmo posiłek. Bandyta-miljoner stał się filantropem.

Sensacyjna rozprawa o usiłowane morderstwo.

Przyznał się do niepełnionej zbrodni. — Uwolnienie mimo przyznania.

Stryj, w grudniu. Wasyli Hawryłyszyn z Rabezye, pow. drohobyckiego wracał przez wieś do domu. W pewnym momencie dwaj osobnicy napadli go bez powodu. Jeden przytrzymał go, drugi poceściwał kołem po głowie. Napadnięty zaświecił latarkę elektryczną. W jej świetle poznał mieszkańca tej wsi, Iwana Tabaczyńskiego. Wnet puścił napadniętego i zrepetował karabin. Hawryłyszyn zaczął uciekać i wzywać pomocy. Wtem padły strzały. Strzał karabinowy ugodził H. w plecy. Kula przeszła przez brzuch i przebiła ciało na wyłot. Nadto kula rewolwerowa zraniła mu rękę. Po tym czynnie obaj zbiegli. Jęczącego z bólu i brojącego krwią uszkodzonego zabrano do szpitala. Cudem uniknął śmierci.

W toku śledztwa, przeprowadzonego przez policję, zgłosił się na posterunku Iwan Małaniak i przyznał, że był sprawcą postrzelenia uszkodzonego. Policja na podstawie wy-

Ameryka chciałaby uwolnić się od plagi. Ale w jaki sposób? W Chicago zawiązało się tajne towarzystwo sześciu „Secret Six“, organizacja milionerów. Podobne towarzystwo powstało w Nowym Jorku. A na liście organizatorów są nazwiska tak znane, jak Rockefeller i Owen Young. Celem tych organizacji jest walka na własną rękę z bandytami.

Potęga Al Capone i jemu podobnych jest jednak mocno ugruntowana i walka z nim będzie bardzo ciężka nawet dla tynnych organizacji miliardów amerykańskich.

niku dochodzeń wniosła doniesienie przeciw niemu i Iwanowi Tabaczyńskiemu. Prokuratura oskarżyła ich też obydwóch o usiłowane morderstwo. Poszkodowany obciążał Tabaczyńskiego. W toku rozprawy zaszedł sensacyjny moment.

Osk. Małaniak wśród płaczu odwołał swe przyznanie. Oświadczył, że zeznania swe złożył na podstawie namowy T., który go zapewniał, że grozi mu najwyższy miesiąc aresztu. Obecnie dowiedziawszy się o prawdziwym stanie sprawy, przyznanie odwołuje.

Wynik przeprowadzonej rozprawy wykażał, że przyznanie M. nie może stanowić podstawy do wydania wyroku zasądającego. Trybunał ogłosił wyrok, zasądający T. na karę 3-letniego ciężkiego więzienia, Małaniaka uwolnił od winy i kary. Przewodniczył prez. Obmiński, osk. prok. dr. Wallisch, poszkodow. zast. adw. dr. Muszyński. T. bronił dr. Jaciów, M. adw. dr. Wandel. Prokurator zapowiedział apelację.

Ostrzeżenie.

Zarząd Hotelu Krakowskiego komunikuje: W ostatnich dniach konkurencja nasza, — nie mogąc przeboleć wspaniałego rozwoju RESTAURACJI Hotelu Krakowskiego — rozgłasza kłamliwe wieści, jakobyśmy zamierzali zlikwidować prowadzenie Restauracji. Zaznaczamy, że jest to wierutnym kłamstwem, przeciwko zaś osobnikom, rozsiewającym te pogłoski wdrazamy dochodzenia sądowe. Równocześnie uwiadamiamy naszych P. T. Gości, że jak rok rocznie Zarząd nasz aranżuje w NOC SYLWESTROWĄ wspaniałą zabawę, pełną cudownych niespodzianek i rozrywek. Noc Sylwestrowa u nas o ustalonej już świetnej tradycji ściąganie niewątpliwie najlepszą Publicznością.

ZARZĄD RESTAURACJI
HOTELU KRAKOWSKIEGO.

50500

Do Ubezpieczonych w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie.

Odnosnie do zapowiedzianej akcji w sprawie nowelizacji przepisów dekretu Prez. Rzplitej z dnia 24 listopada 1927 r. o Ubezpieczeniu Pracowników Umysłowych jak również w odpowiedzi na liczne zapytania Komitet zawiadamia, że prace przygotowawcze nad projektem mimo napotykaných przeszkód i przeciwdziałań zostały ukończone.

Projekt ten delegacja przy przyrzeczeniem poparcia p. Dra Bronisława Wojciechowskiego, posła na Sejm z Zagłębia naftowego, przedłożony w najbliższym czasie kompetentnym czynnikom rządowym i ustawodawczym w Warszawie.

Akcję Komitetu poparło przez nadesłanie podpisanych deklaracji przeszło 7.000 ubezpieczonych w Zakładzie lwowskim, reprezentujących wszystkie dykasterie pracowników umysłowych w Małopolsce.

Ponieważ zamierzona akcja oprzeć się powinna na jak najszerszych podstawach, wzywa komitet tych wszystkich pracowników, którzy dotychczas z jakiegokolwiek przyczyn deklaracji nie przystali, aby w jak najszerszym czasie to uskutecznił pod adresem Dr. Z. Łahocińskiego, Drohobycz 2 „Polmin“.

Za Komitet
Dr. Z. Łahociński. Dr. Z. Zuckermann.

Sprawy związków dyrektorów i artystów widowiskowych.

(d.). Onegdaj zakończyły się trzydniowe obrady w Warszawie delegatów „Pozedu“ (Pol. Związku dyrektorów widowiskowych) i „Polzawidu“ (Pol. Związku artystów widowiskowych) w osobach pp. Leona Samoraja, Jausza Draca (Lwów), E. Kuczewskiego, A. Sonnego, S. Bretnera, A. Winera, Józefa Sławskiego, T. Ordońskiego i S. Statura, w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. Umowa ta, przewidująca minimum wynagrodzenia i ochronę moralną praw aktorskich, jest jedyną umową zbiorową artystyczną tego typu w Europie, gdyż nawet umowa niemiecka nie jest tak szczegółowo, gruntownie i zasadniczo opracowana. Reguluje ona wszelkie sprawy między aktorami widowiskowymi, a dyrektorami imprez, zaś obie te organizacje jako zasadniczą podstawę współpracy uznały bezwzględnie popieranie się wzajemne.

Z pośród spraw uregulowanych umową podkreślić należy ostateczne załatwienie kwestii aktorów zagranicznych, których udział w imprezach widowiskowych w Polsce nie może przewyższyć 50 procent zespołu ogółu wogóle. Wyjątek stanowią lokale reprezenta-

Krwawa tragedia w gabinecie milionera.

OFIARĄ JEJ PADŁ BOGACZ BRUKSELSKI, Z POCHODZENIA ŻYD POLSKI.

W Brukseli powszechną sensację wzbudziło podwójne morderstwo, czy też morderstwo i samobójstwo. Wykryte ono zostało w szczególnie dramatycznych okolicznościach, a nas obchodzi o tyle, że główna osoba, milioner belgijski, Szymon Barman, był Żydem polskim, który urodził się w roku 1884 w Mińsku i w rzeczywistości nazywał się Dawid Szymon Kiryński, czy też Czyryński, bo tego z pisownią jego nazwiska w dziennikach francuskich nie można napewno wywnioskować. Mianowicie szofer Barmana otrzymał polecenie, ażeby zabrał ze szkoły w południe jednego z dwu synków Barmana i wstąpił z nim do ojca. Wypełniając to polecenie, szofer w oznaczonym czasie zapukał do biura Barmana, a nie otrzymawszy odpowiedzi, nie miał śmiałości otworzyć drzwi. Lecz mały synek Barmana nie krepował się i wpadł do pokoju ojca, ale w tej chwili cofnął się, wołając ze łzami „Papa, papa!“

Wówczas szofer zajrzał do wnętrza i ujrzał leżące na podłodze dwa trupy. Samego Barmana i niejakiego Michała Georghieu, jednego z klientów Barmana, młodego człowieka, ubranego z wyszukaną elegancją. W pobliżu zwłok Barmana leżał rewolwer wielkiego kalibru. Sam Barman miał na sobie poszarpane ubranie i trzy kule w plecach, a Georghieu jeden jedyny postrzał w czoło.

Wyglądało to tak, jak gdyby Barman i Georghieu stoczyli ze sobą walkę, a śmiertelnie ranny bankier rozbroił przeciwnika i jedynym strzałem położył go trupem. Ale mogło być także, że Georghieu zastrzelił bankiera, a potem sobie odebrał życie. Policja belgijska przechyla się do przypuszczenia, że to było morderstwo i samobójstwo. Przemawia za tem fakt, że Georghieu, który dorobił się wielkiego majątku na spekulacjach na wschodzie, w ostatnich czasach zbankrutował, zarwawszy Barmana na milion franków, i do-

magali się od niego dalszej pomocy w odzyskaniu straconego majątku.

Zamordowany Barman był osobistością ciekawszą, aniżeli jego przeciwnik. Posiadał olbrzymi majątek, kupił sobie w Belgji historyczne dobra, gdzie żył spokojnie z żoną i dziećmi, wydawał wiele na dobroczynność i uchodził za jednego z najwybitniejszych mecenasów sztuki.

Życie jego jednak nie zawsze było tak uporządkowane. Wyemigrowawszy we wczesnej młodości z Mińska, Barman, a właściwie wówczas jeszcze Czyryński, przeniósł się do Anglii, gdzie uzyskał prawną zmianę nazwiska, a potem do Afryki, która dała początek jego ogromnemu majątkowi.

Sposób, w jaki Barman doszedł do majątku, wywołał zarzuty ze strony południowo-afrykańskiej sprawiedliwości. Wydano nakaz jego aresztowania, ale Barman, po awanturzej ucieczce przez lasy i pustynie, zdołał się dostać do Konga belgijskiego, gdzie podczas wojny oddał wielkie usługi rządowi belgijskiemu usadowił się tam na stałe, a zaokrągliwszy pokaznie swoje miliony, przeniósł się do Europy, do stolicy Belgji.

Tutaj był czas, kiedy go podejrzewano, że jest wybitnym agentem rządu bolszewickiego.

Nazywano go nawet „Okiem Moskwy“, a na doniesienie jednego z jego siostrzeńców zrobiono u niego rewizję i poddało go przesłuchaniu sądowemu. Ale Barmanowi, a prawdopodobnie więcej jego milionom, udało się dowiedzieć, że wszelkie podejrzenia były niesłuszne.

Czy w obecnym zamordowaniu milionera były jakie motywy polityczne, tego po jego śmierci prawdopodobnie nikt się nie dowie.

cyjne, w których procent ten w wyjątkowych wypadkach może wynosić 75. Nadto dla podniesienia poziomu artystycznego powołano do życia stałą komisję mieszaną aktorsko-dyrekcyjną, która czuwać będzie nad charakterem imprez i popisów.

Aktorzy widowiskowi również uzyskali

unormowanie sprawy mieszkaniowej, przedsięwzięcia bowiem nadal będą obowiązywać gwarantować im gaże, podróże i mieszkania. W zamian dyrektorzy otrzymali pełną gwarancję dotrzymywania przez artystów zawartych z nimi umów.

mordercy będą ujęci, wyświełtli się, jaką rolę odgrywała w tej sprawie.

POŚCIG.

W toku śledztwa policja ustaliła dokładnie nazwiska obu morderców, oraz ich rysopisy. Toteż do wszystkich komend policyjnych zostały rozestane listy gończe, a niektóre komendy uwiadomiono telefonicznie o zarządzonym pościegu, posterunki graniczne zaś zawiadomiono radio-telegrafami. Tak więc pościg za mordercami został zarządzony w całym państwie. O ile oni nie zdołali na czas przekroczyć granicę, z pewnością dostaną się w ręce policji.

Dokoła mordu w Zniesieniu

Sekcja zwłok. — Martwy płód. — Pogrzeb pomordowanych. — Dalsze śledztwo. — Ustalenie nazwisk morderców. — Aresztowanie służącej. — Morderca kochankiem. — Pościg za zbiegami w całym państwie.

(d.). Ubiegłej soboty przed południem na cmentarzu żydowskim w Zniesieniu odbyła się

SEKCJA ZWŁOK

zamordowanych tam: Reginy Gruberowej, Feigi Hammerowej i jej męża Maksa Hammera. Sekcja została przeprowadzona pod przewodnictwem sędziego śledczego rady Witoszyńskiego przy udziale prokuratora p. Poehnego. Sekcję dokonali lekarze sądowi dr. Hojnacki i dr. Dawidowicz, a protokół prowadził aplikant dr. Feller. Obecni też byli przedstawiciele policji z komisarzem Respondem na czele, komendant posterunku policji nego p. Kadyło, naczelnik gminy M. Lów z agentami, oraz kilka osób z rodziny pomordowanych.

Na wstępie obmyto zwłoki z krwi, a fotograf policyjny dokonał zdjęcia, poczem lekarze przystąpili do krajania trupów i spisywania wyniku sekcji. Wykazała ona, że wszystkie trzy ofary poniosły śmierć od uderzeń młotkiem. Gruberowa otrzymała jeden cios z lewą stroną tak silny, że nastąpił krwotok mózgu, który wylał się, pozatem stwierdzono na jej zwłokach dalszych siedmiu ran. Córka jej, Hammerowa, otrzymała 12 ran. W łonie Hammerowej znajdował się płód 7-miesięcznego chłopca, który uduł się z chwila, gdy Hammerowa przestała żyć. Najgorzej został zmasakrowany Hammer, któremu sprawcy złamali obojczyk i pogruchołali czaszkę, ponadto wybili mu oko, które wypłynęło. Ogółem na jego zwłokach stwierdzono 19 ran, w tem 13 było śmiertelnych. Pozatem z czaszek Gruberowej i Hammerowej w niektórych miejscach wyrwane były włosy.

POGRZEB POMORDOWANYCH.

Wczoraj w niedzielę o godzinie 11 przed południem odbył się pogrzeb pomordowanych. Na Zniesienie poczęły napływać z Lwowa olbrzymie tłumy publiczności zarówno żydowskiej, jak i katolickiej, oraz niezliczone zastępy mieszkańców Zniesienia, przyjeżdżających do głębi bestjałskiem morderstwem, jakich do głębi bestjałskiem morderstwem, dokonaniem na Gruberowej oraz na osobach Feigi i Maksa Hammerów. Ogółem zebrało się kilka tysięcy osób.

O godz. 11-tej przed południem z kostnicy cmentarza żydowskiego na Zniesieniu wyniesiono trzy trumny ze zwłokami zamordowanych ofiar. Trumny te przeniesiono na dalszy plan cmentarza, gdzie przygotowany był wspólny grób. W grobie tym złożono kolejno trumnę ze zwłokami Gruberowej, dalej zwłoki jej córki Feigi i zwłoki Hammera.

Akt pogrzebowy wywarł na zebranych wstrząsające wrażenie. Z niezwykłym wzruszeniem i łzami w oczach zebrani patrzyli na dwóch młodych Gruberów, kroczących za trumnami swoich najdroższych. Za nimi postępowała dalsza rodzina Gruberów i Hammerów.

Po odprawieniu modłów przez kantora nad otwartą mogiłą, wszystkie trzy trumny zasypano ziemią. Po pogrzebie, w którym u-

czestniczyli przedstawiciele Gminy Zniesińskiej, tamtejszej Gminy żydowskiej i policji, zebrana publiczność gremjalnie udała się pod dom Gruberowej, oddalony od cmentarza o jakie 500 do 600 kroków i tam przez długi czas rozprawiała żywo o dokonanej bestjałskiej zbrodni.

Tragizm wypadku powiększa jeszcze fakt, że Herman Gruber, syn zamordowanej, urzędnik bankowy w Warszawie, przyjechał do Lwowa, gdyż właśnie w sobotę miały odbyć się jego zaręczyny i to w domu matki.

TOK ŚLEDZTWA.

Jak się dowiadujemy, dochodzenia policyjne posunęły się znacznie naprzód. Do tej pory policja ustaliła nazwiska dwóch sprawców mordu, za którymi czynione są gorączkowe poszukiwania. Wyniki dochodzeń wskazywały, że sprawcy wyszli z pośród robotników huty szklanej „Ceramika” na Zniesieniu. — Wysyłki policyjne skierowały się też w tamtą stronę i w ciągu dnia przytrzymało 8 osób, co do których istniały pewne podejrzenia, że stoją bądź w pośrednim związku ze sprawą, bądź też posiadają informacje samych sprawców. Po licznych przesłuchaniach i konfrontacjach, uzyskano niezbłą pewność, iż sprawcami zbrodni są dwaj robotnicy huty, którzy natychmiast po dokonaniu mordu zbiegli.

Zeznaniami świadków ustalono, że obu tych robotników w krytycznej porze widziano w pobliżu miejsca zbrodni. Pozatem ustalono, że zgubione przez zbrodniarzy przedmłoty, a w szczególności para rękawiczek, stanowiła własność jednego ze zbiegłych robotników. Robotnicy ci pochodzą z pod Grodna i Wilna, oraz są religji prawosławnej jakkolwiek mają nazwiska spolszczone.

Znając dokładnie stosunki Gruberowej i Hammerów — gdyż bywali częstymi gośćmi w sklepie — i znalazłszy się w wigilję Bożego Narodzenia z powodu redukcji bez pieniędzy, uplanowali dokonanie morderstwa, a następnie rabunku. W tym celu w kuźni huty do zwykłego młotka dorobili żelazną rączkę i tem narzędziem dokonali ohydnej zbrodni.

Z pośród przytrzymanych robotników, sześciu wypuszczono na wolność, a dwóch tylko oddano do aresztów policyjnych. Jednym z nich jest Urbanowski, który, jak się okazało, poszukiwany był za rozmaite zbrodnie przez sądy w Kongresówce.

KOCHANEK SŁUŻĄCEJ.

Dalej okazało się, że jeden z morderców był narzeczoną, a raczej kochankiem służącej Katarzyny Z., zajętej u Gruberowej. On to często obcował z Kasią, do niej przychodził i otrzymywał od niej wikt. Nie ulega więc kwestji, że właśnie od tej służącej dowiedział się o trybie życia Gruberowej i Hammerów tak, że dokładnie o wszystkim był poinformowany. A gdy Kasia na Wigilję udała się do Krzywecy, obaj mordercy uznali tę porę za stosowną do zbrodniczego działania. W każdym razie Kasia obecnie znalazła się w aresztach policyjnych, a gdy

Z powodu otwartego listu lwowskich Profesorów.

W świątecznych numerach gazet lwowskich ukazał się list 57 Profesorów i Docentów Uniw. Jana Kazimierza — adresowany do posłów i senatorów — w szczególności do tych, którzy wchodzi w skład wyższych uczelni lwowskich. Tego samego dnia, to jest 24 grudnia, otrzymaliśmy list ten pocztą w odpisie na maszynie. Treścią listu próba pod adresem posłów i senatorów z powodu sprawy t. zw. brzeskiej: „ażeby dążyli usilnie do jak najrychlejszego rozwświetlenia tych zajęć wysoce ubolewająca godnych tak, aby winni zostali pociągnięci do surowej odpowiedzialności”.

Jako profesorowie i senatorowie poczuwamy się do obowiązku odpowiedzi, tembardziej, że nie wszyscy z nas byli poinformowani o przygotowywanem oświadczeniu, a tem samem nie mogli mieć wpływu na jego redakcję.

Nie chcielibyśmy, by wystąpienie publiczne części profesorów — podyktowane szlachetnymi pobudkami — uchodził za wyraz jednomyślniej opinii ogółu profesorów i docentów naszej Wszechnicy. Nie chcielibyśmy, by przybrało ono pozory aktu politycznego prawdopodobnie wbrew woli niejednego podpisanego, mogłoby się to bowiem odbić niekorzystnie na życiu akademickim. Sprawa brzeska wchodzi dopiero w stadium badania, a jesteśmy głęboko przekonani, że znajdzie ona całkowite wyjaśnienie wobec tego, że zajęły się nią czynniki powołane przez prawo.

Z prawdziwem poważaniem
Prof. Stanisław Zakrzewski.
Prof. dr. Teofil Zalewski.

Zarobki w poszczególnych gałęziach przemysłu.

Według opracowanego ostatnio przez Główny Urząd Statystyczny zestawienia, płace zasadnicze robotników za 8 godzinny dzień pracy przedstawiają się następująco:

W przemyśle drukarskim składacze ręczni zarabiają 20 zł., w przemyśle budowlanym zarobki murarzy wahają się od 11 do 17,84 zł., zarobki robotników niewykwalifikowanych wynoszą ok. 7 zł., kobiet zaś ok. 5 zł. w cukrowniach rzemieślnicy zarabiają przeciętnie 8,10 zł. dziennie, w przemyśle spożywczym wykwalifikowani piekarze mają dzienne zarobki do 18,20 zł., w przemyśle naftowym wiertacze I-ej klasy zarabiają 11,31 zł., dystylatorzy 9,22 zł., pomoc fachowa w kopalniach 7,54 zł., robotnicy placowi, pomoc w rafinerjach, oraz kobiety w kopalniach 5,44 w kopalniach węgla kamiennego zarobki górników wynoszą przeciętnie 9,88 zł., pomocników wyżej 24 lat pod ziemią od 5,70 do 6,08 zł., młodocianych pomocników pod ziemią od 3,42 do 3,80 zł., rzemieślników wykwalifikowanych na powierzchni 7,60 zł., oraz kobiet na powierzchni od 2,66 do 3,42 zł., w przemyśle metalowym rzemieślnicy zarabiają od 8,40 do 9,36 zł., pomocnicy fachowi 6,42 do 7,57 zł. (P. A. P.).

Tajemniczy wypadek kupca londyńskiego Nowość dla pań we Lwowie.

W stanie somnambulicznym dostał się z Londynu do Kanady.

Geo Davis był znanym w Londynie kupcem, wiernym mężem, dobrym ojcem, solidnym handlowcem. I o to pewnego kwietniowego dnia Geo Davis zniknął. Rano był jeszcze w sklepie, poczem powiedział do jednego ze swych pracowników, że wychodzi za sprawunkami, i prosił, by zawiadomić telefonicznie żonę, że nie przyjdzie na obiad. Kiedy jednak nie zjawił się do wieczora, zaniepokojona pani Davis zawiadomiła policję oraz prywatne biuro detektywów.

Wszelkie poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. Ślad po Davisie zaginął. — Pozatem nic nie wskazywało na to, aby Davis padł ofiarą zbrodni, ani też, by popełnił samobójstwo, lub ratował się z jakichkolwiek powodów ucieczką.

Upłynęły miesiące. Rodzina uważała Davisa za straconego. — Dopiero przed kilkoma dniami sprawa przybrała nieoczekiwany obrót. Oto policja londyńska otrzymała wiadomość

że w Montrealu (Kanada), w zakładzie dla obłąkanych znajduje się nieznajomy, odpowiadający rysopisowi Geo Davisa.

Istotnie, tajemniczy chory okazał się zaginionym Davisem. Gdy pytano go, skąd się tu wziął, odpowiedział, że nie nie pamięta od chwili, gdy wyszedł ze sklepu. Widocznie od tamtej chwili spał i dopiero teraz go obudzono. Trudno opisać zdumienie Davisa, gdy pielęgnarka powiedziała mu, że znajduje się w Montreal w Kanadzie. Nie umiał wytłumaczyć w jaki sposób dostał się do Ameryki.

Wypadek ten jest zagadką dla medycyny. Przypuszczają, że Davis, opieszczywszy owego kwietniowego ranka sklep, wpadł w stan somnambuliczny, w tym stanie kupił bilet na parowiec zdążający do Ameryki. Pozostaje jednak zagadką, co robił w ciągu wielu miesięcy w Montrealu. Do zakładu sprowadzono go z jakiegoś podejrzanego szynku portowego, gdzie zachowywał się nienormalnie.



(d.) Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego na europejskiej stopie postawionego we Lwowie magazynu kosmetyczno-perfumeryjnego pod firmą „Iris“ przy ulicy Akademickiej l. 7. w nowym gmachu Sprechera. Udział w tej uroczystości wzięli przedstawiciele świata lekarskiego, artystycznego, kupieckiego, prasy — no i liczne grono pań z wybitnych sfer miasta naszego. — Magazyn „Iris“ jest zaopatrzony w olbrzymi wybór najnowszych i najdoskonalszych preparatów kosmetycznych oraz najwytworniejszych perfum. Ponadto firma „Iris“ urządziła u siebie salonik dla pań, w którym wyszkołony za granicą fachowiec udziela stale bezpłatne porady i wskazówki, jakich kosmetyków odnośna osoba stosownie do swego wyglądu powinna używać. Dodać należy, że fachowiec ten upiększa twarze pań bez przymusu zakupów kosmetyków i perfumeryj. Nowość tę panie powitały z uznaniem. Na powyższym zamieszczonym zdjęciu fotograficznym widzimy piękne wnętrza tego nowego magazynu (Fotogr. red Daniluk).

policja „przeciela“. Także całkiem na warjata...

Około godziny piątej po południu wychodzi trójka obdarowanych sędziów z budynku sądowego. Spóźnili się nieco, gdyż dziś urzędowanie trwać miało zaledwie do 12 w południe. Mimo to żaden z nich nie narzeka. Są zadowoleni, bo przecież umożliwili niejednemu z tych biedaków spędzić Wielki Wieczór w gronie rodziny, pomodlić się, wysłuchać kazania, błagać ze skrucą o przebaczenie za liczne grzechy.

ROFI.

Rozwody w Sowietach.

Według danych urzędu statystycznego Unji Sowieckiej na 100 małżeństw osób w wieku 18 do 19 lat przypada 200 rozwodów, a 160 rozwodów na 1000 małżeństw zawartych przez osoby w wieku lat 16—17. Najmniej rozwodów przypada na osoby liczące ponad 30 lat. Związki bezbożników stwierdzają, że pomimo intensywnej propagandy antyreligijnej 80 proc. małżeństw, szczególnie wśród chłopów, zawieranych zostaje według rytuału kościelnego. Oficjalny zaś organ „Komsomołu“ podaje, że nawet czynni członkowie Komsomołu po urzędowym zarejestrowaniu biorą ślub w cerkwi. Dlatego też Centralny Związek zwyma wszystkie związki młodzieży, by podawały nazwiska tych komsomolców, którzy wzięli ślub kościelny, ażeby postawić ich pod pręgierz, jako zdrajców ideologii komunistycznej.

Kalendarzyk karnawałowy Obrazki z Trzeciej Sekcji.

NA GWIAZDKĘ.

(d.) Dla orientacji naszych Czytelników poniżej podajemy spis balów, redut i zabaw tanecznych, które odbędą się w okresie karnawału:

31 grudnia — Sylwester kostjumowo-maskowy w „Gwiazdzie“.

3 stycznia — Zabawa karnawałowa Związku Polskich Urzędniczek Państwowych w sali T. S. L. ul. Czarnieckiego l. 1.

3 stycznia — Wieczór karnawałowy Kółka Dramatycznego M. Z. E. w salach Strzelnicy Miejskiej przy ul. Kurkowej.

3 stycznia — Zabawa karnawałowa Korpusu podoficerów 40 pp. w salach Kasyna Oficerskiego 40 pp. przy ul. Piotra i Pawła.

10 stycznia — Bal Maskowy Stowarzyszenia Niesienia Pomocy Nieuleczalnie Chorym Żydom w salach „Jad Charuzim“ ul. Bernsteina l. 11.

10 stycznia — Wieczór kostjumowo-maskowy z kotylionem Koła T. S. L. im. Borelowskiego w salach Strzelnicy Miejskiej przy ulicy Kurkowej.

10 stycznia — Bal Bratniej Pomocy Wyż. Szkoły Handlu Zagranicznego w salach Kasyna i Koła liter-art.

Na Sylwestra wypożyczam najnowsze KOSTJUMY redutowe i UBRAWIA smokingowe, SUKNIE balowe. 6462 BRIEFWECHSLER, Pl. Teodora 4. oficyjny tel. 80-99

10 stycznia: Bal „Rodziny Wojskowej“ w salach Kasyna oficerskiego 40 pp.

17 stycznia — Bal reprezentacyjny T. O. M. w salach Strzelnicy Miejskiej przy ul. Kurkowej.

17 stycznia — Bal Ormiański na dochód Zakładu im. dr. J. Torosiewicza w salach Kasyna i Koła liter-art.

21 stycznia — Bal Biblioteki słuchaczy prawa w salach Kasyna i Koła liter-art.

24 stycznia — Bal reprezentacyjny L. O. P. P. w salach Kasyna i Koła liter-art.

31 stycznia, sobota — **BAL PRASY** — w salach Kasyna i Koła liter-art.

4 lutego — Bal Dublańczyków w salach Kasyna i Koła liter-art.

7 lutego — Bal kostjumowo-maskowy Kasyna i Koła liter-art. we własnych salach.

14 lutego — Bal Związku urzędników bankowych w salach Kasyna i Koła lit.-art.

Rokrocznie otrzymuje Sekcja III. od Policji wspaniały podarek na gwiazdkę. Czemu chata bogata — tem rada. Policja nasza jest słabo dotowana, jedyny jej ruchomy majątek stanowią aresztanci. W dniu też wigilijnym przesyła wszystkich swoich aresztantów do Sekcji. W aresztach policyjnych nie zostaje ani jeden.

Tego roku żywy ten podarek składał się z przeszło setki aresztantów. Zebraków męskich i damskich, włóczęgów, złodzieji, oszustów, nożowników. W pocię czoła uganiał posterunkowi i wywiadowcy po Wielkim Lwowie. Sam komendant Sędzimir kierował obławami. Wynik był też wspaniały. Spora kompania aresztantów, w ordynku bojowym odmaszerowała do Sekcji.

Uradował się sędzia aresztański dr. Rutka tak „żywym dowodem“ życzliwości. Podarek przyjął kazal swemu dyrektorowi kancelarii Olejowskiemu, wpisać do ksiąg, ponumerować. Sutym prezentem postanowił się sędzia dr. Rutka podzielić z kolegami, którym policja nie nie przysłała. Sędziemu dr. Humieckiemu i dr. Dobrowolskiemu odstąpił po 35 sztuk aresztantów — sobie zatrzymał coś ponad 50.

W trójkę rozpoczęło się urzędowanie. — W trzech salach zaroilo się od woźnych, dozorców więziennych, protokolantów, aresztantów, rodzin i kochanek.

— Panie radco — tłumaczył przekonywująco każdy prawie z wigilijnych aresztantów — zadarmo siedzę. Policja chce mieć spokój na święta, powiedział mi wywiadowca i dlatego mnie zamknęła. Szedłem właśnie na zakupy świąteczne a oni mnie „chop“ i tu szurnęli. Dopiero przedwczoraj, jak stąd wyszedłem. Kiedy ja miałem czas się włóczyć, jak pisze komisarjat... Już piąty rok zawsze mi święta psują. Na dzisiaj mam gości zaproszonych. Mieszkam pod numerem, stawię się na każde wezwanie, niech pan sędzia z łaski swojej uwzględni takie uroczyste święto...

— Panie radco, proszę mnie na takie wielkie święto puścić — prosi uśmiechnięty drobny chłopezyzna, oskarżony o włóczęgostwo. Mały aresztant nosi sławne i znane PT. Czytelnikom nazwisko. Wabi się Motio Ausschusman, syn Abrahama i Sary... Karany był już conajmniej sto razy...

Sędzia dr. Rutka: Motio, jakie na ciebie dziś święto...

Motio: Jak Boga kocham, panie radco, że jestem zaproszony.

— Do kogo?...

— Zaprosił mnie Dmytro Żwawy, pan radca go przecież zna, ten, co go wołają „Morderca“...

Sędzia: Gdzie on mieszka...

Motio: Teraz także tu siedzi. Wczoraj go

Prezydent miasta Brzozowski ciężko chory.

Lwów. (PAT) Sekretariat prezydenta m. Lwowa komunikuje, że prezydent miasta poseł inż. Jan Brzozowski z powodu ciężkiej choroby serca nie będzie udzielał audjencji aż do odwołania.

POWRÓT P. PREZYDENTA RZPLITEJ DO WARSZAWY.

Warszawa. (j. — telef.). Prezydent Rzplitej powróci ze swego odpoczynku świątecznego w Spale do Warszawy 31 grudnia. Dnia 1-go stycznia dorocznym zwyczajem odbędzie się uroczyste składanie życzeń noworocznych Głowie państwa przez przedstawicieli władz, duchowieństwa i społeczeństwa.

OKÓLNIK M. S. W.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało obszerny okólnik w sprawie kandydatów z wyższym wykształceniem do służby administracyjnej.

Ministerstwo stwierdza, że starostwa lekceważą często kandydatów z wyższym wykształceniem, udzielając im informacji błędnych, a zwłaszcza odstraszają ich przedwlekiem załatwianiem podań.

Liczba kandydatów z wyższymi studjami do służby administracyjnej jest niewielka, nie należy więc ich zniechęcać nieodpowiednim lub biurokratycznym traktowaniem.

PRZED SESJĄ RADY LIGI NAR.

Genewa. (PAT). 62-go sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się w Genewie 19 stycznia 1931 r. pod przewodnictwem przedstawiciela Niemiec. Na prowizorycznym porządku dziennym znajduje się około 30 spraw. Ze spraw dotyczących Polski Rada Ligi zbada dwie sprawy, dotyczące stosunków między Litwą a Polską.

Jedną z tych sprawy wysunięta została w sprawozdaniu komisji komunikacyjno-tranzytowej i dotyczy przeszkód swobody tranzytu, stworzonych w wyniku obecnego stanu tych stosunków, jak również zarządzeń jakie winny być wydane w celu położenia kresu tej sytuacji. Druga kwestja dotyczy rokowań, do których podjęcia wezwano rząd polski i litewski celem zaprowadzenia w strefie administracyjnej Ładu i spokojnych stosunków. We wrześniu br. Rada wyraziła życzenie, aby informowano ją o przebiegu tych rokowań. W dziedzinie ochrony mniejszości Rada ma do zbadania pewną ilość petycji lub apelów, dotyczących ochrony mniejszości na Górnym Śląsku oraz skarg i not rządu niemieckiego w sprawie położenia mniejszości niemieckiej w województwie śląskim oraz poznańskim i na Pomorzu.

WIECZÓR SYLWESTROWY W RADJO.

W wieczór Sylwestrowy stanie przed mikrofonem warszawskim o godz. 22 Juliusz Kaden Bandrowski, aby w swym feiletonie pt. „Wieczór Sylwestrowy“ podzielić się ze słuchaczami nastrojem dogasających godzin starego roku.

Wieczór Sylwestrowy o godz. 0.5 przyniesie radjosłuchaczom nastrojowe słuchowisko p. Kaweckiego pt.: „Na mlecznej drodze gwiazd i czas”. Przed mikrofonem prze suną się symboliczne postacie życia współczesnego, aby zabrać głos w sprawach najbardziej żywnych.

Wykonawcami tego interesującego słuchowiska będą pp. Kunina, Halska, Dominiak, Juliusz Łuszczewski i inni. Reżyserja spoczywa w rękach p. Meliny.

Utonęli pod lodem.

Warszawa. (j. — telef.) Na przedmieściu Berlina Friedland w czasie ślizgawki utonęło dwóch chłopców. Dostali się oni pod lód, który się załamał i nie zdołali się wydobyć pomimo pomocy, jaką usiłowano im przynieść.

Wywiad ministra Zaleskiego w sprawie antypolskiej akcji niemieckiej.

Paryż (PAT). Dziennik „Le Matin“ drukuje dłuższy wywiad z ministrem Zaleskim, poświęcony głównie zbliżającej się sesji rady Ligi Narodów, oraz antypolskiej akcji niemieckiej w związku z wyborami w Polsce.

W wywiadzie tym minister podkreślił, iż Liga Narodów w wielu wypadkach stanowiła i stanowić może w stosunkach międzynarodowych coś w rodzaju kłapy bezpieczeństwa. Mówiąc o stosunkach i wydarzeniach na Górnym Śląsku minister podkreślił fakt, iż mimo krzykliwości skarg niemieckich zabiegają tylko po stronie polskiej, a 99 proc. głoszących źle świadczy o argumentach rzekomego terroru wywieranego na wyborcach niemieckich.

Minister przytacza fakty realnie wykazujące, iż wzrost głosów polskich na Górnym Śląsku stwierdza dobitnie stałe niezależnianie się mas pracujących, które ekonomicznie uzależnione były dawniej od kapitału niemieckiego. Zaznaczając, iż sprawy mniejszościowe nie mogą być wykorzystywane jako dźwign polityczny — minister stwierdził, iż w interesie pokoju międzynarodowego leży ich łagodzenie, a nie szerzenie zamętu politycznego przez rozdmuchiwanie drobnych nieporozumień.

DZIENNIKI NIEMIECKIE WZYWAJĄ DO KONTRAKCJI.

Berlin (PAT). Ogłoszony przez „Le Matin“ wywiad z ministrem Zaleskim, wywołał w niemieckiej prasie prawicowej żywe zaniepokojenie. Dzienniki niemieckie opatrują wywody polskiego ministra spraw zagranicznych alarmującymi tytułami, w rodzaju: „Francuskie pogotowie obronne dla Polski“, „Obłudne oświadczenia ministra Zaleskiego“, „Propaganda Polski przed Genewą“, „Francja i Polska obawiają się prawdy“, „Fran-

cusko-polskie przygrywki do obrad genewskich“.

„Boersenzeitung“ wyraża ubolewanie, że nadzieje, pokładane w notach niemieckich, zawiodły. Hasło, rzuczone obecnie w Paryżu — oświadcza dziennik — dowodzi, że propaganda francuska przystąpiła do urabiania nastrojów międzynarodowych przed rozpoczęciem sesji genewskiej. W takich wypadkach powodzenie mieli zawsze przeciwnicy Niemiec. Dziennik wzywa rząd niemiecki do podjęcia kontrakcji. Rząd Rzeszy ma dość możliwości co do wystąpienia na drodze propagandy przeciwko francusko-polskiej ofensywie.

Wedle „Kreuzzeitung“, wynurzenia francuskie świadcza, że słowa polskiego ministra znalazły w Paryżu przychylnie przyjęcie. — Minister Briand nie zostaje bezczynnym, czego dowodem ma być rozmowa jego, prowadzona z ambasadorem Polski Chłapowskim. W rozmowie tej zarysował się już dziś wyraźnie kontur przyszłej współpracy francusko-polskiej na terenie genewskim.

„Deutsche Tageszeitung“ oświadcza, że udział kapitału francuskiego w budowie kolei Gdynia—Bydgoszcz wykazał wszystkim, do jakiego stopnia Francja uznała za sprawę swoją własną opór Polski przeciwko rewizji granic. Rzucone w Paryżu hasło „granica francuska leży nad Wisłą“, posiada bardzo doniosłe znaczenie, bez względu na nastroj, panujący w miarodajnych kręgach francuskich. Minister Zaleski twierdzeniem swoim, iż Niemcy sprawę mniejszości starają się uczynić narzędziem politycznym, dąży do pozyskania sobie poza Francją innych jeszcze sprzymierzeńców. Doświadczenie uczy, że deklaracja tego rodzaju nie jest pozbawiona widoków powodzenia.

Pertraktacje marszałka Piłsudskiego

w sprawie nabycia przez Polskę Angolii?

Warszawa. (j. — telef.) Jedno z pism donosi z Wilna, że według uporzeczywych wersji, pochodzących od osób zbliżonych do rodziny Marszałka Piłsudskiego, Marszałek podczas swego pobytu w Lizbonie miał zakończyć pomyslnie toczące się od dłuższego czasu z rzą-

dem portugalskim pertraktacje w sprawie nabycia przez Polskę Angolii. Pismo zastrzega się jednak, że wiadomość ta wymaga potwierdzenia i że podaje ją jedynie z obowiązku dziennikarskiego.

Premjer grecki Venizelos przybędzie jutro do Warszawy.

Warszawa (j. tel.). Premjer grecki Venizelos oczekiwany jest w Warszawie we wtorek rano. Znany gość rządu polskiego przybędzie w towarzystwie małżonki, jednego z szefów departamentu ministerstwa spraw zagranicznych i sekretarza osobistych. Wobec tego, iż decyzja przyjazdu Venizelosa zapadła wówczas, gdy był ministrem spraw zagranicznych, ceremonja przyjęcia premjera greckiego opracowany został jak wizytę szefa polityki spraw zagranicznych. Wobec tego

p. Venizelos będzie przyjmowany w Warszawie przez ministra spraw zagr. Zaleskiego.

W pierwszym dniu pobytu w stolicy p. Venizelos poza urzędowymi przyjęciami będzie podejmowany obiadem przez ministra Zaleskiego. Następnie odbędzie się raut w salonach pp. Zaleskich. Następnego dnia odbędzie się przyjęcie, wydane przez poselstwo greckie dla dyplomatów i świata politycznego w salonach Hotelu Europejskiego.

„Niemcy na drodze rozstajnej“.

Polityka rewizjonistyczna. — „Samson niemiecki“ a Traktat Wersalski,

Wiedeń. (PAT). „N. W. Tageblatt“ donosi: Prezes niemieckiego stronnictwa centrowego, prałat dr. Kaas w przedmowie do broszury publicysty niemieckiego Hagemanna pt.: „Niemcy na drodze rozstajnej“, wywodzi, że nigdy nie było równie wielkiego niebezpieczeństwa weciągnięcia Niemiec w politykę awantur.

Dr. Kaas oświadcza się za polityką bardziej czynną niż dotychczas, ale ewolucyjną,

której programem będzie zarówno rozbrojenie, jak rewizja granic wschodnich, zniesienie zakazu „anschlusu“ itd. Programu tego będą się Niemcy trzymać niezależnie od faktu czy w międzyczasie pod kierownictwem Włoch utworzy się front rewizjonistyczny państw południowo-wschodniej Europy. Do urzeczywistnienia tego programu będą Niemcy dążyły nie w drodze gwałtu, lecz w drodze porozumienia. Samson niemiecki nie da się

na całe życie związać traktatem wersalskim. Przyjdzie czas, kiedy strażnicy status quo zgina pod gruzami własnego gmachu.

„N. Wr. Tageblatt” stwierdza w związku z powyższymi wywodami, że dr. Curtius próbuje po raz ostatni w Genewie, jako spad-

kobierca polityki Stresemanna poprzeć żądania niemieckie w sprawie ochrony mniejszości i że jest on zdecydowany ustąpić z gabinetu, jeżeli polityka jego dozna w Genewie niepowodzenia.

Starcia w Berlinie.

Bójki nacjonalistów z komunistami.

Warszawa. (j. — telef.) W Berlinie doszło wczoraj do ostrych starć na tle politycznym w dwóch miejscach. Pierwsze starcie miało miejsce na przedmieściu Neukölln, gdzie „Czerwony Krzyż” urządził uroczysty obchód świąteczny. W czasie obchodu zaczęto śpiewać Międzynarodówkę, co cześć zebranych uznała za prowokację. Wywiązała się bójka, w czasie której musiała interwenjować policja. Zaciętrzewienie walczących było tak wiel-

kie, że dopiero przy użyciu pałek gumowych udało się przywrócić porządek.

Drugie starcie nastąpiło przed domem York, gdzie przyszło do walki komunistów z nacjonalistami. Policja również i w tym wypadku musiała interwenjować, co nie było łatwym wobec bojowego nastroju walczących. Dopiero zdecydowana postawa policji wyjaśniła sytuację. Aresztowano szereg osób.

Miljonowe nadużycia.

Warszawa. (j. — telef.) Od kilku dni władze prowadzą w Łodzi dochodzenia w związku z wykryciem nadużyć, dochodzących do miliona złotych przy imporcie towarów zagranicznych dla kupców łódzkich. W związku z

tem przybyła do Łodzi specjalna komisja śledcza Ministerstwa skarbu, z której decyzji zawieszeni zostali w urzędowaniu dwaj urzędnicy celni Bieliński i Rakowski.

Krwawy dramat małżeński.

Z Włocławka donoszą: W Włocławku młodzi od pewnego czasu profesor gimn. im. Konopnickiej Franciszek Derkacz wraz ze swą żoną Heleną. Pożycie małżeńskie Derkaczów psuło niezwykle narowne usposobienie p. Heleny Derkaczowej. Onegdaj doszło do sprzeczki, w czasie której żona chwyciła re-

wolwer i strzeliła do męża. P. Derkacz padł nieprzytomny z przestrzelonym lewym płucem. Żona widząc męża pławiącego się we krwi, w najwyższym podnieceniu strzeliła do siebie i pozbawiła się życia. Franciszka Derkacza przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala, zwłoki jego żony do kostnicy.

Wyrok śmierci sądu bandytów.

Niefirasobliwy żywot sprytnego złodzieja. -- Krwawa scena w restauracji.

Warszawa. (j. — telef.). Zaden chyba złodziej warszawski nie może się pochwalić takimi sukcesami, jak ostawiony kieszonkowiec Mieczysław Kowalski. Grasując po tramwajach, zebrał on znaczną fortunę na wycinaniu brzytewką cudzych kieszeni. Zebranych funduszy wybudował sobie domek przy ul. Rakowieckiej w Mokotowie. Dzięki łoborowi obrońców, nie miał prawie nigdy do czynienia z więzieniem, chociaż notowany był w Urzędzie śledczym kilkadziesiąt razy.

Ten względnie niefirasobliwy tryb życia przerwała mu dntojra, jaka na nim wykonano w dniu wczorajszym. W godzinach popołudniowych w restauracji „Pod kapeluszem” przy ul. Kreta siedział Kowalski w towarzystwie kompana, gdy z wielkim hałasem wpa-

dło tam czterech mężczyzn. Jeden z nich wyciągnął sztylet. Widząc to Kowalski rzucił się ku drzwiom, ale nie zdążył uciec. Zdołał jedynie zasłonić się ręką przed sztyletem. Ruch ten uratował go przed śmiercią. Dwa cięty, wymierzone w serce, trafiły go w przedramię. Po napadzie wykonawcy wyroku zbiegli. Właścicielka lokalu pobiegła po taksówkę, a kompan Kowalskiego przewiózł ranego do Pogotowia. Ponieważ ściegna były porzecinane, a rana silnie krwawiła, umieszczono Kowalskiego w szpitalu Św. Ducha. Wszczęte natychmiast dochodzenia celem wykrycia napastników. Kowalski na pytanie, czy zna napastników, odpowiedział: „Mniejsza o to, zatarg miał tło honorowe”.

Polska otrzyma pożyczkę w wysokości miljarde franków?

„Lokal Anzeiger” pisze, że rokowania rządu polskiego z przedstawicielami f-my francuskiej Schneider-Creuzot oraz Banque des Pays du Nord w sprawie dzierżawy linii węglowej, łączącej Górny Śląsk z Gdynią, będą zakończone w połowie stycznia z wynikiem dodatnim. Polska otrzyma wówczas pożyczkę w wysokości jednego miljarde franków.

W ROCZNICĘ POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO.

Poznań (PAT). Onegdajszy obchód rocznicy powstania wielkopolskiego miał bardzo aroczysty przebieg. Rano odbyło się w katedrze poznańskiej nabożeństwo, odprawione przez ks. infułata Kłosa, w którym uczestniczyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z wojewodą poznańskim Raczyńskim i dowódcą OK. gen. Dzierżanowskim na czele. Liczne drużyny stowarzyszeń i związków oowstańców i wojskowych, sokoli itd.

Po nabożeństwie stowarzyszenia pomarszerowały na plac u zbiegu ulic Marszałka

Focha i Bukowskiej, gdzie stanął pomnik Tadeusza Kościuszki i gdzie miało się odbyć uroczyste jego odsłonięcie. Po odegraniu przez orkiestrę „Krakowiaka Kościuszki”, przemówił prezydent miasta Ratajski, składając hołd pamięci wielkiego bohatera narodu i bojownika o wolność ojczyzny, poczem p. wojewoda poznański Raczyński dokonał odsłonięcia pomnika.

Resztę programu wypełniły produkcje śpiewacze zjednoczonych chórów męskich Poznania i orkiestry wojskowej. U stóp pomnika złożono wieńce od miasta Poznania i Sokolstwa Wielkopolski. Wieczorem odbyły się w stowarzyszeniach wieczornice i zebrań.

AMBASADOR POLSKI U OJCA ŚW.

Rzym (PAT). Ojciec św. przyjął ambasadora Polski, który złożył mu życzenia noworoczne.

B. POSEŁ KOHUT NA WOLNOŚCI.

W sobotę wypuszczony został z więzienia łwowskiego na wolność — dr. Kohut.

SKON LORDA MELCHETTA.

Londyn (PAT). Zmarł tu lord Melchett. Zmarły był wybitnym przemysłowcem i stał na czele szeregu instytucyj przemysłowych i bankowych. W r. 1921 i 1922 zmarły, który nosił wtedy nazwisko sir Alfreda Monda, piastował tękę ministra higieny.

Depesze z ostatniej chwili.

Warszawa. (PAT) Biuro Związku Miast Polskich otrzymało zaproszenie na 5-ty międzynarodowy kongres miast, który odbędzie się w Londynie w roku 1931. Wraz z zaproszeniem nadesłano kwestjonariusze, na podstawie których opracowane będą referaty. Kwestjonariusze te będą wysłane do Londynu już w pierwszych miesiącach 1931 r.

Paryż. (PAT) Do łoża chorego marszałka Joffrea dopuszczony został w drodze wyjątku Barthou w charakterze członka rządu oraz osobistego przyjaciele chorego. Spotkanie miało przebieg bardzo wzruszający. Siły chorego generalisimusa słabną.

Warszawa. (PAT) W dniach od 31 stycznia do 2 lutego 1931 r. w nowym gmachu szkoły powszechnej przy ul. Leszno w Warszawie otwarta będzie wystawa pod nazwą „Hercerz w szkole powszechnej”.

Paryż. (PAT) Societe des Amis du Severs w Paryżu wystąpiło z inicjatywą zorganizowania wystawy polskiej ceramiki artystycznej.

Z historii nart.

Narty, ulubiony sport dzisiejszej młodzieży, znane są ludzkości od czasów niepamiętnych. Fritjof Nansen, któremu narty umożliwiły wyprawę do Grenlandji i który historii ich poświęcił szczegółowe studia, określał wiek nart na jakieś lat 1700. Ale późniejsze badania wykazały, że już przedtem ludy w górach Altajskich znały narty, a jeszcze wcześniej używano je w Azji pod nazwą „tok”. Ksenofont wspomina o tarczach podwiązanych pod stopy. Powstanie swe zawdzięczają narty spostrzeżeniu, że szeroka podstawa nogi trudniej pogrąży się zarówno w bagnie jak w lekkim śniegu.

Z tego spostrzeżenia zrodziły się używane przez Eskimosów i Indian nad bagnami oregonskimi plecione, podłużne podstawy, ułatwiające przechylenie trzesawisk i ośpisk śnieżnych. Ludy zaś podbiegunowe, od Lapończyków na zachodzie aż do sybirskiego Amuru, kształtowały swoje narty na wzór płozów saneczkowych, a od nich formę tę przyjęli Norwegowie, którzy narty używają z dawien dawna.

W historycznych powieściach norweskich, np. w dziełach p. Sigried Undset, często znajdujemy wzmianki o podróżach średniowiecznych na nartach. Już w VI. wieku po Chrystusie nadawali grek Prokop i Got Jordeanes Lapończykom ironiczną nazwę Skridfinowie od słowa lapońskiego skrida, oznaczającego bieg na nartach. Nazwę tę stosowano potem do Norwegów. Norwegowie w wiekach średnich ekwipowali całe kompanje wojskowe na nartach. Potem zaprowadzili narty w służbie pocztowej. Już w roku 1525 posłaniec pocztowy z początkiem grudnia odbywał drogę na nartach przez Dorrjefeld i lasy do Trondheim.

W Norwegji kobiety, zarówno jak mężczyźni, od dzieciństwa ćwiczą się na nartach, a w wieku XVI. podczas polowań na nartach prym dzierżyły kobiety. Sport narciarski należy dziś do najpopularniejszych sportów zimowych.

S. G.

Z GIEŁDY.

Łwów, dnia 29. grudnia.
Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej płacono za dolary efektywne 8'89 zł.

Krwawe odparcie napadu nocnego.

Napadnięty strzałem rewolwerowym zranił jednego z napastników.

(Od naszego korespondenta).

Przemysł, w grudniu.

(m.) W czasie świąt Bożego Narodzenia panował także w naszym mieście blagi spokój. Konsumpcja spirytusu znacznie zmalała. Zakupy świąteczne zupełnie nie dopisały. W Złotą Niedzielę duża ilość sklepów była zamknięta. Trudny bowiem połączone z otwarciami i przebywaniem w sklepie przez kilka godzin poprostu nie opłacały się, zwłaszcza wobec notorycznego braku chętnych kupna za gotówkę.

Nawet kronika policyjna odznaczała się niebywałą skromnością. Kilka drobnych utarczek pomiędzy znanymi awanturnikami, a tylko jeden poważniejszy, wypadek, który nabral większego rozgłosu.

Oto Mikołaj Hanas, zatrudniony, jako parobek w aptece p. Sandaera przy ul. 3-go Maja, wracał w pierwszym dniu świąt nad ranem na rowerze od swojej narzeczonej, zamieszkałej na „Lwowskim Przedmieściu”, w której spędził wieczór wigilijny.

Na ulicy Mickiewicza zastąpiło mu nagle

drogę kilku rozbawionych młodzieńców, którzy wezwali Hanasa do wydania im roweru, gdyż w przeciwnym razie pędzie źle. Hanas jednakowoż nie tylko nie ulakł się napastników, ale czując się zagrożonym, momentalnie sięgnął po rewolwer i wystrzelił w kierunku swych przeciwników, skutkiem czego jeden z nich, a to niejaki Tadeusz Biniecki, pomocnik rzeźniaki (zam. przy ul. Mickiewicza l. 84) odniósł ciężką ranę postrzałową w szyję. Kamraci jego natychmiast się rozpierchli.

Hanas, który szybko odjechał, został rychło wysledzony i odstawiony do aresztów policyjnych. Twierdzi on, że był zmuszony w obronie własnej zrobić użytek z broni palnej, gdyż młodzieńcy z lwowskiego przedmieścia byłiby go nie tylko pozbawili roweru, ale ponadto niemiłosiernie pobili.

Możliwe, że Hanas nie bez powodu bronił się przed napastnikami, którzy znów opowiadają, że tenże bez winy z ich strony zrobił użytek z broni i ciężko zranił ich kolegę.

Fatalna „omyłka“ lekarzy niemieckich,

skutkiem której 80 dzieci zmarło, przeszło sto walczy z ciężką chorobą.

W Lubece, smutno wstawionej rozgłosną sprawą masowej infekcji niemowląt, którym przez „omyłkę“ dawano zamiast nieszkodliwego antygruźlicznego preparatu Calmette'a jakiś wadliwie sporządzony preparat, od którego większość dzieci zmarła od razu, część zaś walczy do tej chwili z ciężką chorobą — rozegrał się ostatnio epilog tej smutnej sprawy. 254 rodziców zebrało się mianowicie w Magistracie lubeckim, aby wysłuchać sprawozdania Urzędu zdrowia Rzeszy i zajęć wobec niego stanowisko.

Tragiczne rzeczy wyszły na jaw podczas tego posiedzenia. Oto żalostna historia jakiejś młodej mężatki: W klinice pytano ją, czy zgadza się, aby dziecko jej dostało preparat Calmette'a. Odpowiedziała, że musi się o to zapytać swojej matki. Kiedy następnego dnia zatelefonowała do kliniki, że nie pozwala, aby jej dziecko poddano leczeniu preparatem Calmette'a, oświadczyła jej pielęgniarka, iż na własną rękę dała już dziecku ów preparat. W kilka dni potem dziecko w straszliwych męczarniach zmarło.

A oto druga matka: Ma niemądry, „niehigieniczny“ zwyczaj kosztowania jedzenia, które daje dziecku. Kiedy więc i jej córeczce

podano w mleku preparat Calmette'a, skoszłowała go i ona. Dziecko zmarło po tygodniu, ona walczy do dzisiaj z ciężką chorobą.

Urząd zdrowia Rzeszy niemieckiej wydał o całej tej sprawie świadectwo bardzo łagodne. Podkreślając, iż winę ponoszą tu całkowicie lekarze niemieccy, zaznaczył, że preparat Calmette'a jako taki jest zupełnie niewinny, i że przyczyną śmiertelnych wypadków było poprostu niedbalstwo przygotowujących go w Niemczech lekarzy, którzy „przez omyłkę“ pomieszali go z kulturami bakterij tuberkulicznych.

To oświadczenie Urzędu zdrowia stało się przedmiotem ostrych ataków ze strony zebranych w Lubece rodziców, którzy domagali się od Urzędu zdrowia wyraźnego wskazania winnych tej „omyłki“ i surowego ich ukarania.

Magistrat lubecki oświadczył wszystkim poszkodowanym, iż gotów jest każdej chwili wypłacić wszelkie odszkodowanie i pokryć wszelkie koszty, związane z kuracją nieszczęśliwych małych pacjentów. Ale takie postawienie sprawy nie uspokoiło rodziców, którzy domagają się raczej surowej kary na winnych tego zaniedbania, niż pieniędzy... na otarcie swych gorących łez.

Z miasta.

(Ostatnie wiadomości).

(d.) **ZACZADZONE DZIECI.** W rzeczywistości przy ul. Janowskiej l. 107 mieszka z rodziną niejaki Franciszek Sokalski. Tej nocy, czworo jego dzieci uległo zaczadzeniu wskutek wczesnego zamknięcia rury kominowej. Pierwszej pomocy zaczadzonemu udzieliło Pogotowie ratunkowe.

(d) **DWÓCH ZIECIÓW.** Karolina Sulatycka, zam. przy ul. Wandę 6, doniosła policji, że zięć jej, Michał Krzysztof, zam. w tej samej realności, dobrałszy sobie swego brata, Jana, pobił ją dotkliwie po całym ciele. — Ponadto obaj oni odgrązali się jej zabiciem. W drugim wypadku również oskarżony został, w policji zięć, a to Albiny Wąsowiczowej, zam. przy pl. Bilezewskiego 10. Jest nim Mikołaj Wertylewski, który bije teściową i żonę, przyczem odgrąza się, że gdy nastanie znowu Ukraina to teściowa zaraz zamorduje.

(d) **WYPADEK.** Ulicą Leona Sapiehy przejeżdżała autodorożka LW. 8109, numer

policyjny 327, którą kierował Władysław Kalinowski, szofer, zamieszkały przy ul. Zamkniętej l. 2 w Zniesieniu. Autodorożka ta potraciła przechodzących przez jezdnię niejaką Bestecką i Juljana Tarczyńskiego, zamieszkałych przy ul. Łącznikowej 12. Na szczęście nie doznali oni żadnych uszkodzeń cieleśnych.

(d.) **WIELKA KRADZIEŻ KIESZONKOWA.** Z kieszeni Seliga Auerbacha, zamieszkałego przy ul. św. Marcina l. 26, skradziono portfel, zawierający 2130 zł. Pieniądze te były własnością firmy Herman Kahane przy ul. Jagiellońskiej l. 15.

Rozmaitości ze świata.

WDOWA PO CONAN DOYLE'U i jego syn wystąpili przeciwko publikacji listów po wielkim pisarzu. Wdowa po słynnym pisarzu, Sir Conan Doyle'u oraz jego syn Mr. Denis Doyle wystąpili ze skargą o bezprawne opublikowanie listów ich zmarłego ojca przeciw braciom Sydney Fowler Wright i Gilberto-

wi Wright, którzy doręczyli redakcji londyńskiego pisma „Sunday Express“ kilka listów Doyle'a, pochodzących z roku 1928. Jeden z tych listów został opublikowany dnia 27 lipca br. pod tyt.: „Jaki będzie koniec świata“ i zawierał wrózby pisarza zebrane na podstawie „wiadomości“ z tamtego świata, podawanych podczas seansów spirytystycznych przez duchy zmarłych. Rodzina uzyskała tymczasowy wyrok, zabraniający publikacji dalszych listów zmarłego pisarza.

BANKIER — NIEBEZPIECZNYM ZAWODEM WE FRANCJI. Według danych francuskiego ministerstwa sprawiedliwości znajduje się w obecnej chwili we Francji 181 bankierów w stanie oskarżenia z racji popełnionych przez nich oszustw i innych nadużyć. 35 z nich znajduje się w areszcie śledczym.

ZWIĄZEK WDÓW I ROZWÓDEK powstał w Zagrzebiu (Jugosławia). Celem tego oryginalnego związku jest dążenie do poprawy sytuacji społecznej i materialnej wdów i rozwódek, które uważają się za pokrzywdzone.

ANGLJA WYKAZUJE NAJNIŻSZĄ CYPRĘ URODZIN. Według ostatnich urzędowych zestawień statystycznych poziom cyfrowy urodzin w Anglii jest obecnie najniższy w całej Europie. Tak więc na 1000 mieszkańców przypada w Anglii 16,3 urodzeń. Drugie miejsce po Anglii zajmuje Austria, gdzie przypada 17,5 urodzeń na każdy 1000 mieszkańców, trzecie — Francja, gdzie stosunek ten wynosi 17,7, czwarte — Belgja: 18,4 pro mille, szóste — Włochy: 27,8.

NIEZBYT WYGODNY PODARUNEK. Delegat chiński w Genewie zawiadomił zarząd biblioteki Ligi Narodów, że rząd jego ofiarowuje tejże bibliotece kompletną encyklopedję chińską. Jakkolwiek dar napozór zupełnie jest niewinny, okazuje się, że jedyna encyklopedia języka chińskiego jest dziełem, wydanem przed około 200 laty i składa się z... 800 olbrzymich tomów. Dzieło to rozpada się na 6 wielkich kategorii: niebo, ziemia, ludzkość, wiedza, literatura i rząd. Systematycy Chińczycy wyliczyli, że encyklopedia zawiera ponad 100 milionów chińskich liter. W oddziale wschodnim biblioteki Muzeum Brytyjskiego zajmuje ta encyklopedia 9 wielkich szaf.

KARMIEŃIE RYB PRZY POMOCY ELEKTRYCZNOŚCI. Elektryczność znajduje zastosowanie w takich nawet dziedzinach, w których sam pomysł wprzagnięcia do pracy elektryczności już był wynalazkiem. Dość wspomnieć o inkubatorach elektrycznych z powodzeniem wyręczających kury w wysiadywaniu kurecząt. Niemniej pomysłowy jest wynalazek, zastosowany po raz pierwszy w jednym z miast amerykańskich, a używający elektryczność do tak specjalnej bądź co bądź funkcji, jak karmienie ryb. Ponad powierzchnią wody zarybionego stawu w miejskim parku zaistalowano szereg lampek elektrycznych, otoczonych drobnym wodotryskiem. Owady nocne, przyciągnięte światłem ukrytem w zdradliwych wodotryskach lampek, lecąc ku światłu, padają w wodotrysk i stracone siłą wody, spadają do stawu, stając się zdobycza czubających na nie rybek, które podobno przepadają za ten smakowitym pożywieniem.

ZADUŻO DENTYSTÓW W NIEMCZECH. W uniwersytetach niemieckich wprowadzono numerus clausus dla studentów, chcących się zapisać na kursy dentystyki. A to z powodu przepelnienia i natłoku kandydatów na dentystów. Poza tem stwierdzono, iż liczba dentystów, praktykujących w Niemczech, przewyższa znacznie granice możliwości zarobkowych tytuł adwokatów sztuki zębocznictwa.

LUDNOŚĆ ITALJI PRZEKROCZYŁA JUŻ CYFRĘ 50 MILJONÓW, gdyż, jak stwierdzają statystyczne wykazy za rok 1929 kraj ten liczy obecnie 50 885 000 mieszkańców obojga płci. Poza tem mieszka jeszcze zagranicą 9,345.000 obywateli włoskich

Po raz pierwszy we Lwowie. Gigan-
tyczny Przebój Niemej Produkcji p. t. „ZAGŁADA OD WSCHODU“
Genalna wizja przyszłości. — Intryga wschodnich prowokatorów. — Atak gazów. — Mobiliza-
cja i bunt kobiet w 1950 r. Arcydzieło, które kosztowało 15 milj. dolar. Wkrótce w kinie Uciecha

Wstrząsająca tragedia.

Zbrodnia i samobójstwo odpałonego konkurenta.

Bydgoszcz. (PAT.). Nocy onegdajszej wieś Michałowo była widownią wstrząsającej tragedji. Mianowicie 20-letni mieszkaniec tejże wsi, Chelmiecki, od dłuższego czasu prześladował 17-letnią Kreškowiakównę, która jednak unikała instynktownie natarczywego adoratora.

Onegdajszej nocy Chelmiecki przez wybite okno dostał się do pokoju, w którym spała

Kreškowiakówna i rzuciwszy się ku przerażonej dziewczynie, udusił ją.

Wychodząc tą samą drogą, morderca natknął się na 20-letniego Paczkowskiego, narzeczonego zamordowanej i uderzeniem siekiera w głowę pozbawił go życia. Sam następnie udał się do pobliskiego lasu, gdzie popełnił samobójstwo przez powieszenie się.

O SZKODLIWOSC NACZYŃ ALUMINIOWYCH. Wybitny higienista prof. Lechman, zabrał głos na łamach czasopism higienicznych w sprawie t. zw. kwestji aluminium. W Niemczech bowiem pisma codzienne ogłaszały liczne artykuły o szkodliwym wpływie naczyń aluminiowych na żołądek, na schorzenia serca i naczyń krwionośnych, a nawet wedle niektórych miały się te naczynia przyczyniać do powstawania raka. Przeciwno tym wywodom wystąpił bardzo energicznie prof. Lehman, który wykazał, że organizm ludzki w normalnych warunkach przyjmuje wraz z pożywieniem 20 do 25 miligramów aluminium. Łącznie zaś z tem, co naczynia aluminiowe dostarczają, 30 miligramów dziennie. Potrawy kwaśne i gotujące się dłużej w naczyniach aluminiowych wykazują większą ilość aluminium. Wszystko to razem nie przekracza jednak dawki 100 miligramów. W Ameryce zaś w proszkach, używanych do pieczenia, stwierdzono obecność 250 do 500 miligramów aluminium. Miljony ludności amerykańskiej spożywają dzień w dzień przez lata całe w piecach 500 milgr. aluminium bez szkody dla zdrowia. Jest to najlepszym dowodem, że gotowanie w naczyniach aluminiowych nie jest dla zdrowia szkodliwe.

REKORD ZAGUBIONYCH AUT osiągnęło San Francisco w Stanach Zjednoczonych. W mieście tem w roku 1929 zaginęło „tylko“ 4913 aut, które jednakże zostały przez policję odszukane i w krótkim przeciągu czasu zwrócone właścicielom, z wyjątkiem 45 wozów zagubionych na dobre. Tak więc szanse odnalezienia zagubionego auta w San Francisco przedstawiają się jak 100 do 1. Stolica Kalifornji może być zatem słusznie uważana za raj dla roztargnionych automobilistów. —

Dziesięć przykazań spó- czesnego dyplomaty.

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Chile, W. S. Culbertson, opracował na podstawie swych własnych obserwacji i doświadczeń szereg wskazówek dla współczesnego dyplomaty, które ujął i sprecyzował w 10 punktach:

- 1) Nie mów za dużo! Gdy Jonas wydo-
stał się po trzech dobach z brzucha wielory-
ba, zawołał: „Gdybyś był trzymał język za
zębami, nie byłoby mi się nic stało“.
- 2) Minęły już czasy wygłaszania kwiec-
istych oracji przez dyplomatów. Jeżeli po-
trzeba, protestuj, ale tylko formalnie, aby
zażegnać kryzys. Dyplomacja nie ma nie
wspólnego z grą hazardową. Nie uprawiaj
fechtunku na słowa.
- 3) Trzymaj się zdala od faworytyzmu.
- 4) Nie bierz siebie samego zbyt serio!
Nie otaczaj się tajemniczością. Ludzie — gu-
my nadają się do biura detektywów, a nie do
korpusu dyplomatycznego
- 5) Bądź ostrożny w wyborze swych bli-
szych znajomych i przyjaciół. Poza ambasa-

da. Mów w towarzystwie tylko o tem, o czem
można mówić zawsze i wszędzie.

6) Poznaj kraj, w którym pełnisz swe
obowiązki. Stolica — to nie kraj.

7) Zapraszaj do ambasady tylko tych
z pośród krajowców, którzy mają pewne za-
sługi. Jedyną arystokracją w każdym kraju
jest dzisiaj tylko arystokracja pracy i za-
sługi.

8) Dowiedz, że znasz i cenisz kraj, w któ-
rym reprezentujesz swoją ojczyznę.

9) Etykieta nie jest przywilejem osobi-
stym. Nie obrażaj się, jeżeli ktoś zapomni
złożyć ci karty wizytowe lub oddać wizyte.

10) Nie pij i nie jedz za wiele! Dyploma-
ta powinien mieć zawsze jasny umysł. To je-
go pierwszy obowiązek. Ale powinien też
mieć strawny żołądek.

„Gabinet okropności“ króla Alfonsa XIII.

Król hiszpański ma jedyną w swoim ro-
dzaju kolekcję, obejmującą wszystkie przed-
mioty, które stoją w jakimkolwiek związku
z zamachami, godzącymi na jego życie. — Na
czele tego osobliwego zbioru stoi butelka, w
której podano mu truciznę, gdy był rocznem
niemowlęciem. Obok widnieje mniej niebez-
pieczne narzędzie śmierci, mianowicie ostry
kamień, o który dzisiejszy król, będąc małym
chłopcem, potknąwszy się, rozbił sobie bole-
śnie kolano. Zardzewiały nóż jest tym samym,
którym pewien anarchista chciał przebić na-
stępce tronu przed jego koronacją. Przykre
wrażenie robi szkielet konia, zabitego podczas
zamachu bombowego, gdy król Alfons, z ów-
czesnym prezydentem Loubetem przejeżdżał
przez uroczyscie udekorowane ulice Paryża.
Najgroźniej z całej kolekcji wyglądają jednak
ułamki bomby stalowej, rzuconej na króla
i jego młodszą żonę, gdy przed 24 laty po-
ślubie w kościele wracali do pałacu przez uli-
ce Madrytu. Ofiarą tego zamachu padło wów-
czas kilku zabitych i rannych, a krew ofiar
popłamiła nawet atlasowy pantofelek króle-
wskiej oblubienicy. Ostatnim okazem wreszcie
jest rewolwer, z którego strzelał do króla
Sanchez Alegro na ulicy. Król wówczas uniknął
śmierci dzięki temu, że najechał na za-
machowca koniem.

Kronika bieżąca.

30

GRUDNIA

WTOREK

rz. kat.: Dawida kr.;
gr. kat.: 17 Danyła.

Temperatura w dniu 29 grudnia o godz.
8-mej rano: -6° C.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 7:30: „Fiolek z Montmartre“
Wtorek, 7:30: „Aida“
Środa, 7:30: „Noc w San Sebastian“
Piątek, 7:30 „Noc w San Sebastian“,
Sobota, 7:30: „Aida“.

TEATR MAŁY

Do piątku włącznie, g. 7:30: „Skandal w
Savoy“
Sobota, g. 7:30: „Perfumy mojej żony“.

**W SALI POLSKIEGO TOWARZYSTWA
MUZYCZNEGO** w poniedziałek 29 i wtorek 30-ty
grudnia 1931: Dwa Wieczory Humoru i Piosenek
Kazimierz Krukowski („Lopek“) z udziałem
pieśniarki Nelly Herten. 6144

TEATR „ROZMAITOSCI“.

(Gmach Domu Narodu. — pl. Rutowskiego 22).

Codziennie, aż do odwołania, godz. 7:30:
„Nowa umowa małżeńska“.

TEATR NOWOŚCI

Poniedziałek o 7:30 „Trójka hultajska“
Zniżki ważne.

HERBATA marki **BOCIAN**
zadowala każdego smakosza. 6148

KINOTEATRY.

CHIMERA: Szalone serce (Clara Bow).
FATAMORGANA: „Halka“ film ilustr.
wany śpiewem.

OAZA: Rozkosze niebezpieczeństw.
PAN: Ostatni romans (Perowitz).

SPLENDIT: Krwawa litera (Lil. Gish).
STYLOWY: Trzajace usta.

UCIECHA: Pat i Patachon jako gazeci-
ciarze.

KINOTEATRY DZWIEKOWE.

APOLLO: John Barrymore jako „General
Crach“.

CASINO: Buster Keaton (Życie na bar-
kier).

GRAZYNA: Moralność Pani Dulskiej.
KOPERNIK: Jan Kiepura i Brygida
Helm (Neapol śpiewające miasto).

LEW: Jan Kiepura i Brygida Helm
(Neapol śpiewające miasto).

MARYSIENKA: Jan Kiepura i Brygida
Helm (Neapol śpiewające miasto).

PALACE: Król Jazzu (Paweł White-
man z fenomenalną orkiestrą jazzową).

PASAŻ: Sensacja cyrku Roxy.
RAJ: Syn białych gór.

W TEATRACH MIEJSKICH dziś w po-
niedziałek po jednym przedstawieniu. W tea-
trze Wielkim „Fiolek z Montmartre“, w któ-
rym rolę gryzетки Ninon, w zastępstwie nie-
dysponowanej p. Nochowiczówny, gra p. We-
grzynówna, dyryguje p. Wojnarowicz. W tea-
trze Rozmaitości świętna komedja Shawa
„Nowa umowa małżeńska“, w teatrze Małym
zabawna farsa „Skandal w Savoy“ w do-
skonalej interpretacji artystów z Zofja Br-
wińska i M. Znieczem na czele.

„TRÓJKA HULTAJSKA“ w Teatrze
Nowości wywołuje co wieczór salwy śmie-
chu. Wesolość, humor, piosenka, aktualne ku-
plety, oto atuty tego znakomitego wodewilu,
którego popularność nie ma równej, a który
grany jest codziennie, a w którym ulubien-
icy publiczności L. Czarnowski i M. Tatrzań-
ski prześcigają się w kapitalnych pomys-
łach.

**REDUTA SYLWESTROWA „NIE DAJ-
MI SIĘ“**, w TEATRZE NOWOŚCI, będzie
najmilszym zakończeniem roku. Dowiepie
eketsche, monologi, kuplety złożą się na uroz-
maiconą całość. Wielką atrakcją będzie go-
ścienny występ ulubienicy lwowskiej publi-
czności, dawno nie widzianej na scenie p. He-

BAL PRASY

31. STYCZANIA 1931.

leny Mikowskiej, oraz udział niezrównanego P. M. Tatrzańkiego i artystki scen warszawskich i katowickiej p. Przestrzelskiej. Bilety, których cena jest bezkonkurencyjnie niska, do nabycia w Kinie Kopernik.

(s) **MIANOWANIA W KOLEJNICTWIE** Minister komunikacji zamianował Jerzego Klusa, referendarza K. p., starszym kontrolerem w wydziale osobowym Dyrekcji lwowskiej w VI. grupie uposażenia.

WOJEWODA LWOWSKI Dr. Nakoniecznikoff-Klukowski wyjechał na kilkudniowy urlop. Pana wojewodę zastępuje wicewojew. W. Drojanowski.

MIEJSKIE MUZEUM PRZEMYSŁU ART. zawiadamia, że wystawa kilimów z Krakowa, oraz haftów ludowych p. Modzelewskiej jest otwarta co dnia od godz. 10—14 aż do odwołania.

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z wyższym wykształceniem (Oddział lwowski) odbędzie się we wtorek 30 grudnia br. o godz. 18-tej, względnie o godz. 19-tej, przy ul. Grodzickich 1. I. I. p.

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z wyższym wykształceniem (Oddział lwowski) odbędzie się we wtorek 30 grudnia o godz. 18-tej. W razie braku kompletu o godz. 19-tej bez względu na liczbę obecnych.

WIELKI WIECZÓR SYLWESTROWY w dniu 31 grudnia urzęda Towarzystwo turystyczne - krajoznawcze w salach Czytelni katolickiej, ul. Piekarska 28, gdzie są wcześniej do nabycia zaproszenia, a bilety w dn. 30 i 31 grudnia.

PANÓW I PANIE, którzy — będąc naszymi świadkami wypadku automobilowego w dniu 15 sierpnia br. o godzinie 6.30 wieżem u zbiegu ulic Legionów i Sykstuskiej — wyrazili na miejscu wypadku i przed „Staacją ratunkową“ gotowość świadczenia o niewinności szoferki, nie mogącej skorzystać podczas z koniecznej potrzeby zanotowania świadków wobec postawy „zbiegowiska“, upraszam na tej drodze o łaskawe podanie swoich adresów wprost do adwokata Dra Henryka Steinbergera we Lwowie, ul. Jagiellońska 1. 8.

SEKUNDARJUSZKA SZPITALA Powszechnego Dr. Jeanetta Fraenklowa powróciła z kliniki zagranicznych prof. Wagnera w Wiedniu, prof. Kretschmera w Marburgu i prof. Claude'a w Paryżu i ordynuje w chor. nerwowych i umysłowych 50461

Lwów, ULICA BATOREGO 32. Tel. 69-22.

NA „DOM ŻOŁNIERZA“ Zamjast rozsyłania indywidualnych życzeń świątecznych i noworocznych złożyli na fundusz budowy Domu Żołnierza we Lwowie: dyr. Bizański oraz Bank Gosp. Kraj. 100 zł.; gen. Czuma 20 zł.; plk. Piątkowski 10 zł.; plk. Pytel 5 zł.; mjr. Magiera 10 zł.; mjr. Domaniowski 20 zł.; mjr. Rokicki 2 zł.; mjr. Klink 5 zł., rtm. Klauza 5 zł.; plk. Woźniakowski 20 zł.; Korpus Ofic. 6 zł.; oficyonu artylerji przeciwlotniczej 10 zł.; Oficyrowie i urzędnicy Sam. Referatu Inf. DOK. VI. — 7 zł.; Korpus Ofic. 14 p. ul. 30 zł.; plk. Do biasz 10 zł.; firma Szczyplakiewicz 10 zł.; kpt. Myczkowski 5 zł.; mjr. Berwid 8 zł.; kpt. Sienkiewicz 2 zł.; por. Chla 2 zł.; urz. Steinowa 150 zł.; urz. Godłewska 50 gr. Wszyscy oficyrowie 19 pp. opodatkowali się na ten cel kwotą po 2 zł.; Korpus Ofic., Podofic. i szeregowi 40 p. 20 zł. — Ofiarodawcom składa T-wo budowy Domu Żołnierza serdeczne podziękowanie.

(d) **PIERWSZE OFIARY MROZU**, Dnia wczorajszego Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy dwom ofiarom mrozu. Rano na polach Krzywczyc Franciszka Lipa, robotnica, odmroziła sobie ręce i nogi, popołudniu zaś Emil Stadnicki, urz. pocztowy, odmroził sobie ręce.

(d) **AWANTURA**. Do restauracji Rozalji Hahn przy ul. Łyczakowskiej 63 przyszli: Piotr Kucwała, robotnik (ul. Łyczakowska 60), Antoni Pawliszyn, czeladnik krawiecki (ul. Łyczakowska 58) oraz Stefan Dec, robotnik (ul. Pijarów 9). Wszyscy trzej wywołali tam wielką awanturę, w czasie której zdemolowali lokal, skradli z bufetu kawał sera szwajcarskiego i nie zapłacili za wypite trunki. Awanturników sprowadzono do czwartego komisariatu policyjnego przy ul. Kurkowej, gdzie spisano z nimi protokół, poczem pozostawiono ich na wolnej stopie.

KAZIMIERZ LOPEK-KRUKOWSKI, który niezrównanym humorem wprowadza na każdym swym występie tłumy słuchaczy w stan niepomowanej wesołości, wystąpi we Lwowie dwukrotnie, a to jutro w poniedziałek i we wtorek 30-go b. m., w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego. W wieczorach tych bierze udział Nelly Herten, świetna piosenkarka warszawskich teatrów rewjowych, oraz pianista Ludwik Fizman. 6459

(d) **SFINGOWANY NAPAD**. W poprzednim numerze „Wieku Nowego“ podaliśmy wiadomość, że w noc wigilijną nieznanymi sprawcy dokonali rabunku w mieszkaniu Piotra Hawrysa, dozorcę boiska „Vis“ na Filipówce, a zarazem zaznaczyliśmy, że sprawa ta jest niejasna i prawdopodobnie rabunek ten jest sfingowany. I rzeczywiście w toku dalszych dochodzeń Hawrysz przyznał się, że faktycznie w czasie jego nieobecności skradziono mu koce, a następnie doniósł policji o rabunku, aby w ten sposób uchylił się od wyrównania szkody swemu chlebodawcy. Po spisaniu protokołu Hawrysz pozostawiono na wolnej stopie. Odpowiadać będzie on przed sądem za wprowadzenie władzy w błąd.

ZAWIADOMIENIE.

Podajemy do wiadomości, że **stosunek służbowy z dotychczasowym kierownikiem ruchu naszej fabryki w Persenkówce, p. EUGENJUSZEM POSTULKĄ**, został rozwiązany z dniem 1-go grudnia 1930 r. Wszelkie wydane wspomnianemu pełnomocnictwa i upoważnienia z dniem 1. grudnia b. r. utraciły swą moc obowiązującą.

Francuskie Towarzystwo Akcyjne „PERUN“.

6457

(d) **NIEBEZPIECZNE POGRÓŻKI**. St. Smolka, zam. przy ul. Gródeckiej 93, zawiadomił policję, że niejaki Fr. Gradowski, mieszk. przy ul. Króla Leszczyńskiego 7, odgraża się mu przebieciem nożem. Natomiast niejaki Bazyli Pyca, zam. przy ul. Dekerta 14, pobił dotkliwie Maruszczykównę, zam. przy ul. Janowskiej 68, poczem odgrażał się, że musi ją zamordować.

(d) **POBICIA**. Ul. Krakowska przechodził wczoraj Bazyli Powroźnik, zam. w hotelu „Pod trzema murzynami“. Tam napadli na niego nieznanymi osobnikami którzy pobili go łaskami po głowie i całym ciele. — W nocy około 23 godz. wracał do domu Fr. Hutnik, pod-majstrzy murarski, zam. przy ul. św. Kingi 3. Gdy był już w pobliżu domu swego, napadli na niego trzech osobników nieznanymi, którzy pobili go łaskami do krwi. Hutnikowi pierwszej pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe.

(d) **ARESztOWANIA**. Wczoraj do aresztów policyjnych dostali się: Walenty Grzecki, Józef Antoniak, Adam Didyk, Jan Pryma, Jan Pawluk, Michał Rogoziewicz, Antoni Rybij, Aniela Dac, Mikołaj Borecki i Dmytro Zbyszków, wszyscy bez zajęcia, za włóczęgostwo; Michalina Głońska, prostytutka i Konstanty Ogarenko, bez zajęcia (ul. Krupiarska 12) za opilstwo i awantury; Tomasz Podolak, lat 49 (ul. Pijarów 33), podejrzany o zgwałcenie; Julia Hetnarowicz i Klimentyna Zieleniewska, lat 20, prostytutki, za waleśanie się po ulicach zakazanych; Katarzyna Jacyszko, bez zajęcia, za trudnienie się krytym nierządem; Marja Maksio, bez zajęcia, ze względów sanitarnych; oraz Marjusz Kelles-Kraus false Marjusz Smółski, liczący 31 lat, zamieszkały w Warszawie, poszukiwany za oszustwo przez sąd warszawski.

(d) **ZNALEZIONO**. W pierwszym komisariacie policji przy ul. Jabłonowskich zdeponowali: Wł. Niedzielski, szofer autodorożki nr. pol. 128, torebkę damską, pozostawioną w jego aucie, zaś Jan Horbaez, mieszk. przy ul. Kalecezej 20, kieliszek srebrny, znaleziony na pl. św. Teodora. — Kaz. Trudniar zam. przy ul. Kleparowskiej 11, zdeponował w wydziale śledczym torebkę damską, zawierającą klucze, chusteczkę i 8 groszy, znalezioną obok kościoła św. Anny.

PROSIMY ODWIEDZIĆ:

Skład mebli lakierowanych Lwów, UL. PILSUDSKIEGO 21. Tel. 78-66.

(d) **CO ZNALEZIONO W TRAMWAJACH?** W czasie od dnia 19 do 23 grudnia br. włącznie w wozach tramwajowych znaleziono różne przedmioty, zapomniane przez jadących pasażerów. W biurze inspektoratu ruchu tramwajowego przy ul. Wuleckiej 4, są do odebrania: jedna rękawiczka, chusteczki, nakrywka, torba, torebka, rękawiczki narciarskie, teczka, dokumenty, pasek, banknot, kolezyk, klucz, pudełko, puszka, laska, cennik, próbka, ewikier i różaniec.

Składki.

Dla opuszczonej przez wszystkich: E. W. 3 zł., Kilku członków kasyna K. L. 16 zł., M. B. 2 zł., Z. L. 2 zł., W. B. 6 zł., B. M. 1 zł.

Dla wdów i sierót po Obr. Lwowa: zamiast życzeń świątecznych składają Mieczysławowie Jurjewiczowie 5 zł.

Dla staruszki R. O.: M. W. 1 zł., R. Bielska 2 zł.; Zona powstańca H. W. 2 zł.; W. B. 4 zł., B. M. 3 zł.

Na Rodzinę Sierocą: SS. 15 zł.

Dla Matki ochotnika: E. W. 3 zł., B. M. 2 zł.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego numeru dołączamy czek P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 140.954 prenumeraty za miesiąc Styczeń 1931 r.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr.

O ile kwota należna za prenumeratę nie wpłynęła do nas do 10. Stycznia 1931 r., w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Zwracamy przy tem uwagę, że pieniądze przekazywane czekiem P. K. O. dochodzą nas dopiero małe wiecej po tygodniu od dnia nadania.

WIEK SPORTOWY

BEZPŁATNY DODATEK DO Nr 8860 „WIEKU NOWEGO”

Hokej lodowy we Lwowie i Katowicach. -- Piłka nożna na Śląsku i zagranicą. -- Wiadomości z kraju i zagranicy.

Hokej lodowy staje się powoli sportem szerokich mas. Lwów i Katowice rozgrywają szereg spotkań, którym przypatrują się liczni widzowie, niestety nie zawsze orjentujący się w tej pięknej kanadyjskiej grze. — Szczególnie dotyczy to widzów na „Gdańsku”, nie opłacających wstępu, a prowokujących każdego przeciwnika Pogoni i sędziego, bez względu na to, czy jest jakiś faul przeciwnika Pogoni lub pomyłka sędziego, czy też ich wogóle nie ma!

„Gdańsk” możnaby istotnie uczynić jedyną odpowiednią placówką hokejową we Lwowie, możnaby tam ustawić trybuny i zainstalować światło elektryczne i w ten sposób skoncentrować cały ruch hokejowy we Lwowie — ale pod jednym warunkiem, a mianowicie, że stosunki na tym lodzie się poprawią, że byle pauper nie będzie urządził burd i pluł wyzwiskami na każdego przeciwnika Pogoni.

Już w roku zeszłym pisaliśmy o tem, niestety gospodarze uwagi najmniejszej na to nie zwracają — a tymczasem drużyny schodzą z boiska zdenerwowane prowokacjami, wśród widzów kłębią się awantury, które gracze widzą i słyszą — bo boisko hokejowe to nie piłkarskie — wogóle na „Gdańsku” wytwarza się atmosfera duszna i przykra.

Apelujemy już z początkiem sezonu, a szczególnie jeszcze przed rozpoczęciem mistrzostw o opanowanie sytuacji i zapobieżenie, by przeciwnicy Pogoni nie byli stale przez uliczników obrzucani stekiem wyzwisk. Aplauzowania drużyny Pogoni nikt widzom zabronić nie może, owszem jest to nawet piękne i drużynie pomocne, różni się jednak biegunowo od wyzywania i prowokowania jej przeciwników.

W akcji tej nie ustąpimy i imiennie wskazywać będziemy awanturników!

ZAWODY HOKEJOWE WE LWOWIE.

Pogoń — Czarni 2:1 (1:0, 0:0, 1:1). Obie drużyny w składach znacznie osłabionych. Bramki dla Pogoni uzyskał Mauer, dla Czarnych Ruszkiewicz. Sędzia p. Frankowski. — Widzów około 400.

Pogoń wystąpiła w składzie: Wańczycki, Mauer, Fik, Czestawski, Jałowy I. i Kownacki. — Czarni natomiast: Stugocki, Czyżewski, Trocki, Frączak, Jałowy II. i Ruszkiewicz. — Gra przez cały czas bardzo żywa i interesująca, przycem poza pierwszym tercjałem, w którym Pogoń miała lekką przewagę — gra zupełnie wyrównana, a nawet Czarni oddali więcej strzałów do bramki przeciwnika. W Pogoni na pierwszy plan wybijał się kandydat na reprezentanta Polski Mauer, dobry był Wańczycki i Jałowy I. — U Czarnych zasłużyli na pochwałę Trocki i Czyżewski — dzielnie spisywała się też reszta.

Lechja — Lwówianka 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Gra żywa i interesująca. Jedyną bramkę uzyskała Lechja z zamieszania podbramkowego przez Janello. Sędziował p. Szyba. — Widzów około 200.

Ukraina — Hasmonea 4:1 (0:0, 2:0, 2:1). Doskonała gra Ukrainy, dla której wszystkie cztery bramki uzyskał Trusz. Jedyne punkty dla Hasmonei zdobył Wartki. Sędziował por. Szyba. Widzów około 200.

TURNIEJ HOKEJOWY W KATOWICACH

W dniach 27 i 28 bm. został rozegrany w Katowicach turniej hokejowy z udziałem 9-krotnego mistrza Austrii W. E. V. (Wiedeń).

wicemistrza Czechosłowacji Slovia (Praga), oraz dwóch teamów polskich. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: W. E. V. — Team B. 8:0 (3:0, 4:0, 1:0). Drużyna polska wystąpiła w następującym składzie: Wiro-Kiro Kulej, Kowalski, Pastecki, Godlewski II., Andrzejewski. Rezerwa: Kawiński, Dubowski. Drużyna wiedeńska miała znaczną przewagę. — Team A. — Slavia 0:0 Wynik odpowiadający przebiegowi gry. Team A. wystąpił w następującym składzie: Stgowski, Materski, Godlewski I., Krygier, Tupaki, Sabiński. Rezerwa: Kasprzak, Hemerling. Sze najch. — W. E. V. — Team A. 1:0 (1:0, 0:0, 0:0) Jedyną bramkę dla W. E. V. uzyskał Kirscher Najlepszemu na boisku Stgowski. — Slavia — Team B. 4:2 (1:2, 0:0, 3:0). Team B. w trzeciej części nie wytrzymał tempa i pozwolił sobie strzelić Slawii trzy bramki. Bramki dla drużyny polskiej uzyskali: Dubowski i Kowalski II.

PIŁKA NOŻNA NA ŚLASKU.

Katowice. W ramach rozgrywek o puchar „Juwela”, odbyły się następujące rozgrywki: Ruch — PKS, 9:3; Pogoń (Katowice) — Pogoń (Nowy Bytom) 7:0; Elavia — Śląsk 6:1.

ZAWODY NARCIARSKIE.

Zakopane. W biegu narciarskim na 10 km. odniósł zwycięstwo Górski (Wisła) w czasie 48:46, przed Schindlerem i Plotkiem.

SEKCJA PING-PONGOWA „Pogoni”

zorganizowała w dniu wczorajszym turniej z udziałem znakomitego gracza węgierskiego Peczaja. Wyniki poszczególnych spotkań są następujące: Peczaj — Zimny 2:1; Donsaft — Peczaj 2:0; Peczaj — Feder 2:0; Peczaj — Zimny 2:0.

MECZ BOKSERSKI B. K. S. - MAKABI

10 : 6.

Warszawa. W dniu wczorajszym został rozegrany w Warszawie towarzyski mecz bokserski pomiędzy B. K. S. a Makabi, zakończony wynikiem 10:6. Wyniki w poszczególnych wagach osiągnięto następujące: w wadze muszej Rochman (M.) wygrywa na pkt. z Nebelem (BKS.), w wadze koguciej Moczko (BKS.) wygrywa na pkt. z Urkiewiczem (M.), w wadze piórkowej Berenszetein (M.) wygrywa na pkt. z Michalskim (BKS.), w wadze lekkiej Anders, (M.) wygrywa na pkt. z Radwańskim (BKS.), w wadze półśrodkiej Kochnik (BKS.) wygrywa na pkt. z Birenzweigiem (M.), w wadze średniej Wrazidło (BKS.) wygrywa przez dyskwalifikację z Wysockim, w wadze półciężkiej Wiczerek (BKS.) wygrywa na pkt. z Garbarzem (M.), w wadze ciężkiej Woocka (BKS.) wygrywa na pkt. z Finnem (M.) Sędziował w ringu p. Cedrowski.

WYCIECZKI DO KRYNICY NA HOKEJOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA W D.

1—8/II. 1931.

organizuje P. B. P. „Orbis” (tak Centrala we Lwowie, jak i oddziały w całym kraju. Otóż chcąc umożliwić jak najszerszym warstwom publiczności przypatrzenie się tym wspaniałym zawodom, jakoteż oglądnięcie Krynicy w okresie zimowym — „Orbis” przyjmuje zgłoszenia tak gremjalnych wycieczek, jak też pojedynczych w trzech kategoriach: luksusowej, normalnej i popularnej. Szczególną uwagę zwróciła Dyrekcja Orbisu na wycieczki szkolne, które korzystać będą nie tylko z 50 proc. niżki kolejowej, lecz i z wszelkich ulg w Krynicy.

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ.

Norymbergja, 25. grudnia. IFC. Nürnberg—Hungaria 0:2.

Saarbrücken, 26. grudnia. IFC.—Vienna 0:1.

Padwa, 25. grudnia. Padua—Slavia (Praga) 1:3.

Drezno, 26. grudnia. Dresdner Sportklub—Hungaria 2:5.

Londyn, 26. grudnia. Arsenal—Manchester City 3:1.

Bazylea, 26. grudnia. Concordia—Rapid 1:10.

Zurych, 26. grudnia. IFC—Admira 0:2.

Bolonja, 26. grudnia. F. C. Bologna—Slavia (Praga) 2:0.

Turyń, 26. grudnia. Juventus—Färth 1:3.

Paryż, 26. grudnia. Ujpesti—F. C. Racing 2:5.

Augsburg, 26. grudnia. Schwaben F. C.—WAC. 1:2.

Monachjum, 26. grudnia. Münchener 1860—Sparta (Praga) 0:3.

Wiedeń, 26. grudnia. BAC—Slovan 6:1.

RADJO NA USŁUGACH SPORTU.

Dyrekcja lwowskiego Oddziału Polskiego Radja, doceniając zainteresowanie sportem, oraz jego reklamą, użycza sportowi chociaż odrobinę radiowego czasu, co stanowi już kolosalny postęp.

Poza niedzielnymi biuletynami sportowymi o godzinie 19.30 wieczorem, dotyczącymi zawodów lwowskich, oraz codziennymi o godzinie 22.15, dotyczącymi zawodów krajowych i zagranicznych — rozgłoszenia lwowska podała swym odbiorcom dwa bardzo ciekawe odczyty p. Ludwika Frankowskiego, a to I-szy „O hokeju lodowym, sposobie gry i organizacji”, II-gi o jeździe na łyżwach pod tytułem: „Od łyżwy kościanej do żelaznej”.

P. Frankowski ujął obydwie tematy bardzo żywo i interesująco. Dyrekcji lwowskiej rozgłoszeń należy podziękować, iż idąc z postępem czasu nie zapomina też o sporcie i umożliwia ludziom chętnym wygłaszenie pogadank, propagujących sport i wychowanie fizyczne.

Niedole mieszkańców Lwowa.

Skrzynka redakcyjna przyniosła nam znowu dwa listy pod adresem Magistratu, które niżej pomieszczamy:

Skandaliczne stosunki ul. górnej Zielonej.

Ulica Zielona począwszy od ul. Stelmacha aż do samej rogatki znajduje się w opłakanym stanie, jest wprost nie do uwierzenia, by tak piękna okolica była tak zaniedbana. Mieszkańcy tej dzielnicy brną w błocie po kolana, ponieważ żadnego przejścia tam nie ma, tylko same pagórki, po których przejście jest nie możliwe, teren bowiem jest glinkowaty, co powoduje ślizganie się, jak po lodzie, przez co przechodnie narażeni są na wypadki wskutek upadnięcia. To samo dzieje się w zimie, gdy śnieg upadnie a innego przejścia niema, jak tylko gościńcem, którego stan jest również okropny. Gościńcem przejść a nawet przejechać jest trudno wskutek wybojów potworzonych przez tysiące fur, które stale wożą cegły z pobliskich fabryk. Dotychczas nie zwracaliśmy się wcale do zarządu drogowego, czekając cierpliwie.

Obecnie widząc, że pan prezydent Brzozowski zajmuje się uporządkowaniem wszystkich ulic miasta nawet bocznych a jedyną naszą ulicą, która jest główną, została zapomniana z niewytłumaczonego powodu — śmiemy jako Obywatele Miasta Lwowa u-

SPRAWY GOSPODARCZE.

DZIAŁ POLSKI NA TARGACH LIPSKICH 1931. Ze względu na korzystne wyniki udziału Polski na Targach Lipskich w r. 1930, Państwowy Instytut Eksportowy przystępuje do organizacji oficjalnego Działu Polskiego także na przyszłych Targach Lipskich, które odbędą się w czasie od 1 do 7 marca 1931 r. Bliższych informacji udziela Izba Przemysłowo-handlowa we Lwowie oraz Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie.

NAKŁADEM POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH (Warszawa, ul. Kopernia Nr. 36-40) wyszła z druku pod powyższym tytułem książka w opracowaniu magistra praw Franciszka Zapracowanego, jako podręczny informator, zawierający obok wiadomości ogólnych o ubezpieczeniu gady i wskazówki dla właścicieli nieruchomości, podlegających przymusowemu ubezpieczeniu od ognia. Treść wydawnictwa dzieli się na 5 głównych części, podzielonych na rozdziały. Część I-sza zawiera wiadomości ogólne o ubezpieczeniu, część II-ga historię ubezpieczeń od ognia w Polsce, część III-cia ustrój Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, część IV-ta zakres działalności P. Z. U. W. wraz z informacjami i wskazówkami dla organów władz gminnych i ubezpieczeniowych, część V-ta wyniki działalności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych za ostatnie pięćdziesiąt lat oraz tekst rozprawy Prez. Rzecznej z dnia 27 maja 1927 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

Ze względu na wyczerpujące i przystępnie ujętą treść wydawnictwa winno ono zwrócić uwagę jaknajszerszych sfer społecznych, a których sprawy ubezpieczenia interesują i dotyczą. Jako takie zostało wydawnictwo to

ponnać się o swe prawa, które powinniśmy posiadać na równi z innymi, gdyż opłacamy także podatki.

Mieszkańcy ulicy Zamkowej proszą i błagają p. prezydenta miasta Lwowa inż. Brzozowskiego, by raczył wglądać w stosunki tej ulicy od rampy kolejowej na Żółkiewskim aż do ulicy Kapitełnej. Jest tam kaskaden i domów już 20, w których mieszka w enu ludzi. Ci idąc do swoich zajęć rano a wracając późno wieczorem, muszą brodzić po wiecznych błotach, wybojach i dziurach tak, że niektóre dzieci wywiechnęły już pary nogi, światła dobrego niema na tej ulicy, ciemno strasznie, tak, że po 6-tej godzinie wieczorem szumowiny podmiejskie wydzielają terebki kob'etom, powracającym do domu po pracy. Niema chodnika tak, że trzeba przechodzi jezdnię wiecznie a fury jadące przez ulicę Zamkową, przeważnie w piątek do rzeźni na sprzedaż koni prowadzący było tamtędy, uniemożliwiają przejście w tem błocie. Kanałów wcale niema, niema również wodociągów na tej ulicy, tylko są 2 studnie, do których dostęp jest bardzo trudny i to w jednej woda ubywa już po wypompowaniu 6 wiaderka.

Dziesięć tysięcy dolarów za ukąszenie przez komara.

Sądy amerykańskie zawałone są żądaniem odszkodowań za krzywdy i straty. Zwłaszcza kobiety celują w wynajdywaniu sposobów bogacenia się tą drogą, ile że sędziowie w Ameryce znani są z wielkiej galanterji dla płci pięknej. Rzadko też zdarza się, aby kobieta przegrała wytoczony w podobnym celu proces.

Ostatnio sądzony był przez sąd w Ballston proces, wytoczony przez miss Katarzynę Mc Donough Amerykańskiemu Towarzystwu Żeglugi. Przedmiotem skargi był fakt następujący: panna Mc Donough podczas

również zalecone przez Min. Spraw Wewn. do użytku władz samorządowych.

OGÓLNOPOLSKI KONKURS NA DYPLÓM MISTRZOWSKI. W wykonaniu pełnomocnej uchwały III. ogólnopolskiej konferencji Izby rzemieśl. z dn. 22 VI. br. w Łodzi, zarząd Izby rzemieśl. w Wilnie ogłasza niniejszem konkurs na projekt jednolitego dyplomu mistrzowskiego, wydawanego przez poszczególne Izby rzemieśl. w Rzpltej Polskiej.

Przeznaczone są trzy nagrody: I. nagroda 1000 zł, II. nagr. 600 zł, III. nagr. 300 zł. Izbie rzemieśl. w Wilnie przysługują prawo zakupu projektów nienagrodzonych po 500 zł. za projekt. Praca nagrodzona i zakupiona przechodzi na własność Izby rzemieśl. w Wilnie, wzgl. Związku Izby rzemieśl. R. P. Autor projektu wybranego do wykonania, może być za specjalnie umówionem wynagrodzeniem, zaproszony do współpracy przy wykonaniu dyplomu.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w przeciągu dwóch tygodni po dniu 1 lutego 1931 r.

Wszystkie nadesłane na konkurs projekty będą wystawione w Wilnie i Warszawie na widok publiczny po ogłoszeniu wyroku sądu konkursowego. Komitet ma prawo reprodukcji w pismach, wydawnictwach, ulotkach etc. projektów nagrodzonych i zakupionych.

Sąd konkursowy stanowią przedstawiciele: Wydziału Szt. pięknych U. S. B. Tow. Art. Plastyków w Wilnie, Oddziału Sztuki woj. wileńskiego, wreszcie Izby rzemieśl. w Wilnie.

Po bliższe informacje, pragnący wziąć udział w konkursie, mogą się zgłaszać do Izby rzemieślniczej w Wilnie, ul. Niemiecka 25, Tel. 359.

przejazdu statkiem parowym, należącym do rzeczonoego Towarzystwa, została ukąszona przez komara, co, jak zapewnia skarżąca, sprawiło jej gwałtowny ból. będący w następstwie przyczyną silnego choću nerwowego. Ból był podobno tak gwałtowny, że poszkodowana zbudziła się w nocy i wybiegła w bieliznie z kabiny na korytarz, gdzie zobaczył ją w tym stroju jakiś obcy mężczyzna. Ten fakt właśnie spowodował gwałtowny choc nerwowy u miss Mc Donough. Miss Mc Donough oblicza swoje „straty“ z tej rzezi na sumę 10.000 dolarów i wystąpiła do sądu o przyznanie jej odszkodowania w tej wysokości.

Sąd w Ballston odrzucił jednak jej żądanie, motywując swoją decyzję tem, że Towarzystwo Żeglugi nie może ponosić odpowiedzialności za ukąszenie pasażerki przez komara, a tem samem za wynikłe stąd dalsze, zresztą dość luźno związane z tem, konsekwencje. (P. A. P.)

Program radiokoncertów.

PONIEDZIAŁEK, 29 GRUDNIA, 1930.

- Lwów: 11:58 Sygnał czasu z Obserw. Astr.
- 12:10 Koncert płyt gram. (na żądanie);
- 15:50 Lekcja języka francuskiego;
- 16:15 Program dla dzieci;
- 16:45 Muzyka z płyt gramofonowych;
- 17:00 „Pozawiedka ez starsza młodzieżą“;
- 17:15 „Jak powstały Tatry“;
- 17:45 Muzyka (z Gastronomji w Warszaw.)
- 18:45 Rozmaitości;
- 19:10 Skrzynka pocztowa;
- 19:25 Muzyka z płyt gramofonowych;
- 19:35 Prasowy dziennik radj. (z Warsz.);
- 20:00 Ostatnie przemiany teatralne.
- 20:30 Koncert popularny. (z Warsz.);
- 22:00 Felj.: „Carska nienawiść“;
- 22:15 I-sza część rewij z teatru „Ananas“ w Warszawie pt.: „Słówka na P“.
- 23:15 Komunikaty, poczem do godz. 24:00 muzyka taneczna.

WTOREK, 30 GRUDNIA 1930.

- Lwów: 11:58 Sygnał czasu z Obserw. Astr.
- 12:10 Koncert z płyt gramofonowych.
- 15:50 Niezachodzące słońce przyładka północnego.
- 16:50 Recital śpiewaczy p. Janiny Kobieluszowej.
- 17:15 Kryzys szkoły średniej w Polsce.
- 17:45 Popularny koncert symfoniczny: 1) C. Saint-Saens: Poemat symfoniczny „Kołowrotek Omfalji“; 2) I. J. Paderewski: Scherzo z symfonji; 3) P. Czajkowski: II cz. VI-tej symfonji; 4) Z. Noskowski: Polonez elegijny; 5) J. Massenet: Suita „Sceny neapolitańskie“.
- 18:45 Rozmaitości.
- 19:10 Gielda rolnicza.
- 19:25 Płyty gramofonowe.
- 19:35 Prasowy dziennik radjowy.
- 19:50 Operetka J. Offenbacha: „Orfeusz w piekle“ (z Warszawy).

Po operetce komunikaty (z Warszawy) — oraz w miarę możności — retransmisje ze stacji zagranicznych.

KRONIKA RADJOWA.

(o) Nowy środek walki z przeszkodami radiowymi w Czechosłowacji. W większych miastach Czechosłowacji rozpoczęto obecnie planową walkę z przeszkodami w odbiorze radiowym. Rozmaite stowarzyszenia radiowe uzyskują już bardzo dobre rezultaty. Postępują one w tym celu zupełnie nowym środkiem, mianowicie specjalną płytą gramofonową, na której utrwalone są różne szmery i zgrzyty, spowodowane przez przyrządy elektryczne, jak np. odkurzacz, wysokoczęstotliwie aparaty lecznicze itp. Poza tem do płyty takiej dodane są odpowiednie objaśnienia. W ten sposób można z łatwością stwierdzić jaki aparat wywołuje w danym wypadku zaburzenia w odbiorze. Dzięki temu wynalazkowi wykrycie źródła zaburzeń jest bardzo ułatwione.

Włamania i kradzieże we Lwowie.

(d) Wieczorem nieznanymi sprawcy włamali się do mieszkania Kazimierza Dobrowolskiego przy ul. Kurkowej l. 46, z którego skradli wiele garderoby męskiej, kilka prześcieradeł i 12 łyżek srebrnych. Inni sprawcy włamali się na strych realności przy ul. Zygmuntońskiej l. 5, poczem tam na szkodę Tad. Wojtasiewicza skradli wiele bielizny damskiej i męskiej. Uchodząc ze strychu złodzieje po drodze zabrali z korytarza różne wiktuały, wartości 30 zł.

Natomiast w nocy ofiarą włamywaczy padł sklep Juljusza Cukiera, mieszczący się w realności przy ul. Potockiego l. 8. Po zerwaniu klódek przy drzwiach wejściowych i otworzeniu zamków złodzieje weszli do wnętrza sklepu, z którego zabrali kilkanaście flaszeczek perfun i wody kolońskiej, kilka tuzinów szcztoteczek do zębów, dwa tuziny grzebieni, oraz szcztokę do włosów. Szkoda łączna wynosi około 500 zł.

Pozatem wczoraj zostali aresztowani: Michał Jakimowicz, liczący 20 lat, bez zajęcia, za kradzież 620 zł. na szkodę Księgarni Pocztovej; Michał Nyrka i Antoni Nyrka, obaj bez zajęcia, podejrzani o kradzież 40 flaszek syropu na szkodę Mendla Fleischera przy ul. Słonecznej l. 31; Elżbieta Rippl fałszywie Baur, bez zajęcia i stałego miej-ca zamieszkania, za kradzież 100 zł. Piotrowi Wasyluszcze, zamieszkałemu przy ul. Krakowskiej l. 34; Stefan Pasternak, podejrzany o kradzież 105 zł. Ludwikowi Kowalewskiemu przy ul. Źródlanej l. 73; Wolf Koch, lat 22, zamieszkały przy ul. Dekerta bocznej l. 14 a, Stanisław Felsztyński, lat 24 i Adolf Bania, lat 23, mieszkający przy ul. Szpitalnej l. 86, oraz Stefan Goron, lat 26, zamieszkały przy ul. Mikotaja Reja l. 10 poszukiwani za różne kradzieże.

PORADNIK ZDROWIA.

Lek niezawodny na malarję a zarazem na żylaki i na niedomogi serca.

Utarło się w medycynie pojęcie, że istnieją dwa leki niezawodne: rycyna i chinina, mimo, że producenci patentowanych środków usiłują zastąpić i jeden i drugi specyfik nowszymi preparatami. Dotychczas jednak nie udało się to nikomu. Oba te leki są w skuteczności swojej niezwalczane. Na otwartej w Historycznym Muzeum Medycyny w Londynie Wystawie Historji Lecznictwa stwierdzono, że stosowanie lecznicze chininy, datujące się już od trzystu lat, zachowało do dnia dzisiejszego charakter specyficznego, niezmiennego się zastąpić leku antimalarycznego. W czasie, kiedy chinina użyta została po raz pierwszy, w postaci naparu kory drzewa „chinchonowego“, nie była jeszcze malarja jasno określona, jako odrębna postać choroby, niewątpliwie też mieszała ją z rozmaitemi innymi postaciami chorób gorączkowych o przebiegu nawrotnym. W wielu wypadkach takich cierpień okazywał się ów napar kory chinowej cudownie skutecznym, gdy w cierpieniach o innym typie i przebiegu działanie jego było żadne.

Dopiero w 1880 r., zatem w 60 lat po wydzieleniu z dekorku kory czystego alkaloidu chininy, wykrył Laveran pasorzyta malarji, której zarówno pochodzenie, jak objawy mogły być wówczas dokładnie zdiagnozowane. Równocześnie stwierdzono, że chinina przy prawdziwej malarji wywiera skutek nieomal czarodziejski, a zarazem spostrzeżono, że jej skuteczność w innych postaciach chorób gorączkowych bywa często zawodną. Przekonano się nadto, że dawka, wystarczająca do zabicia pasożyta malarji, nie wyrządza szkody ustrojowi, zaczęto więc lek ten stosować na bardzo szeroką skalę w zwalczaniu tej choroby.

Koch był pierwszym, który podsunął myśl nie tylko leczniczego, ale i zapobiegawczego stosowania chininy. Teoria jego rychło przyjęta została, stosowana z wielkim powodzeniem w praktyce. Przyczyniło się to w znacznym stopniu do osłabienia epidemji tej cho-

roby w strefach malarycznych, gdzie regularne zażywanie chininy chroni od często zabójczej w tych okolicach żółtej febry, jako poszczególniej odmiany malarji. Z czasem też uległ zmianie sposób podawania chininy dostnie, przykrego dla chorego, a nawet tu i ówdzie wywołującego objawy ostrej niestrawności. W ostatnich latach zaczęto mianowicie stosować ten lek w postaci podskórnych zastrzyków, wstrzykiwań do mięśni, a nawet bezpośrednio do żył, przyczem okazało się, że skutek podawanej w ten sposób chininy jest o wiele szybszy i pewniejszy.

W ostatnich czasach zaczęło się coraz bardziej rozpowszechniać dożylnie zastrzykiwanie chininy w wypadkach rozrzedzenia żył, tak zwanych żylaków, na które cierpią zwłaszcza ludzie zmuszeni do pracy w pozycji stojącej. Okazało się, że zastrzykiwanie chininy bezpośrednio do chorych żył zastępuje w wielu wypadkach dawny operacyjny system leczenia żylaków. Nadto współczesna medycyna zaczęła wprowadzać stosowanie chininy z wcale dobrym skutkiem przy leczeniu poważnych zaburzeń czynności serca, stwierdzając w wielu wypadkach dodatni wpływ tego leku na przywrócenie regularnej funkcji serca. Wprowadzone w Niemczech stosowanie sztucznie przygotowanego z chininy leku pochodzącego, tak zwanej optochiny, przy leczeniu zapalnych stanów płuc, pneumonii, okazało się bezskuteczne, a nawet w pewnych razach niebezpieczne i dlatego rychło zarzucono.

Chinina była, jest i prawdopodobnie na długo pozostanie niezastąpionym specyfikiem w malarji. Dopóki dzięki osuszaniu bagien i wytepieniu roznoszących zarazki malarji komarów — anophelów — nie zostanie choroba ta usunięta doszczętnie, utrzyma się chinina na swoim, zajmowanem od trzystu lat, stanowisku górującem nad wszystkimi innymi środkami przeciwmalarycznego.

Dr. S. C.

Srebrny ekran.

KINA: LEW I KOPERNIK.

„NEAPOL ŚPIEWAJĄCE MIASTO“.

Jedno z niemieckich kinowych pism codziennych pisze w recenzji z tego filmu, że jeśli film dźwiękowy nie innego nie dał światu, jak tylko możność usłyszenia cudownego głosu Jana Kiepury, (cytowane dosłownie), to już przez to spełnił swoje zadanie. Jest to może troszkę za wiele, tyle po filmie nie spodziewaliśmy się, ale jednak spotkała nas miła niespodzianka. Kiepura jest śpiewakiem i tylko śpiewakiem, aktorem nie był i nie będzie, jeśli jednak przypadkowo otrzyma rolę, w której powinien być z lekka nieruchawy, jak to w tym właśnie filmie ma miejsce, wtenczas brak jego zdolności aktorskich nie zbyt razi. I w ten sposób odpadł jedyny ewentualny błąd tego filmu. Brigitta Helm, jako ekscentryczna cudzoziemka nie miała roli popisowej, ale ponieważ nie była wampirem talent jej tem wyraźniej wystąpił. Najlepszym z trojga był jednak bezsprzecznie Neapol. Momenty, w których przy śpiewie Kiepury przewijają się przed nami najpiękniejsze widoki z Neapolu są bodaj najlepście udane. Co należy podnieść z dzieła dzięki nieprzeciętnej sile głosu Kiepury są przeważnie robione na wolnem powietrzu. Scenariusz jest może trochę za bardzo naiwny a momenty autoreklamny za wyrazne ale też są to jedyne błędy, jakie można

temu filmowi wytknąć. Czy w ogólności jest to film dźwiękowy taki, jakie pragnęlibyśmy oglądać, czy poszlibyśmy na trzeci z rzędu podobny to już jest całkiem inną dyskusją. O tym jednak obrazie można pisać z całym uznaniem w najlepszych słowach. Pominęliśmy rozmyślnie najważniejszy atut filmu — głos Kiepury, pisano jednak już tak wiele o tem, że nie nie pozostaje do dodania. Głos jego jest naszym najważniejszym propagandowym artykułem eksportowym.

A. H.

Korespondencja z kraju.

Stanisławów, w grudniu.

(H. J.) Szajka włamywaczy w pow. kołomyjskim zlikwidowana. W swoim czasie donieśliśmy w „Wiek Nowym“ o aresztowaniu szajki włamywaczy w Dołhem, pow. Kołomyja. Szajka ta ze szczególnem zamiłowaniem okradała wiejskie kooperatywy, zabierając doszczętnie wszystko i znikając bez śladu. Przez długi czas grasowała w pow. kołomyjskim, w końcu energicznie prowadzone dochodzenia ujawniły sprawców w osobach wiejskich parobczaków.

Onegdaj odbyła się rozprawa sądowa; trybunał wymierzył głównym prowadzonym szajki kary. I tak: Dmytra Wintaniuka zasądzone na 1 rok więzienia, a Iwana Czaraszczuka i Wasyla Tomyna po 3 lata więzienia.

Tragedja rodzinna. Z powodu zawiedzionej miłości chciała się otruć. Maria Maksymczuk, zamieszkała w Jezupolu pow. Stanisławów, usiłowała onegdaj pozbawić się życia przez wypicie jakiegoś żrącego płynu. Zmachu dokonała denatka na podwórzu rzeczywistości, w której zamieszkała jej maż ze swoją kochanką. Maksymczukowe odwieziono w stanie groźnym do szpitala powszechnego w Stanisławowie.

Napad rabunkowy na drodze. Onegdaj napadnięty został na drodze przed Solukowem, w chwili, gdy powracał z Doliny do Solukowa, mieszkaniace tejsze gminy Michał Wintoniuk przez 6 osobników, którzy przewrócili go na ziemię, pobili łaskami i pokaleczyli nożem, zabierając mu z kieszeni kwotę 830 zł.

Mianowanie dyrektora I. Gimnazjum. Onegdaj objął funkcje dyrektora I. Gimnazjum dotychczasowy długoletni profesor, a ostatnio kierownik A. Franciszek Jun. Nominacja ta spotkała się w sferach nauczycielstwa szkół średnich z bardzo życzliwym przyjęciem. P. dyr. Jun na stanowisku profesora I. gimn., gdzie pełnił służbę nauczycielską już z górą lat 20, oraz na stanowisku kierownika gimn. żeńskiego im. E. Orzeszkowej dał się poznać naszemu społeczeństwu jako wytrawny i wzorowy pedagog - nauczyciel i jako Polak - obywatel.

Turniej ping - pongowy. W dniach 24, 25 i 26 b. m. urządziła organizacja skautowa „Menora“ turniej ping - pongowy o mistrzostwo Stanisławowa.

Przemyśl, w grudniu.

(m.) Służąca powiesiła się z powodu nieszczęśliwej miłości. W domu przy ul. Grunwaldzkiej l. 125 popełniła samobójstwo niejaka Barbara Rozmusówna, która była tam zajęta jako służąca u płk. Sjusława Sopotnickiego. Rozmusówna, starsza dziewczyna, zawiedziona w miłości, pozbawiła się życia powiesiwszy się w stodole. Zanim założyła stryczek, obwiała sobie desperatka szyję szalikiem, na który zaciągnęła sznur, przymocowany do powady stodoły. Ażeby sobie zapewnić powodzenie samobójstwa, nieszczęśliwa Rozmusówna zamknęła od wnętrza drzwi do stodoły, by w ten sposób opóźnić względnie uniemożliwić ratunek.

Wzroza rodzina zamordowała własnego ojca. Rozprawa przeciw Teresie i Stanisławowi Szalom oraz Stefanji z Szalów Hamadzie, oskarżonym o skrytobójcze morderstwo, popełnione na osobie śp. Józefa Szala w Kniżycach, toczyła się przez cztery dni przed przemyskim sądem przysięgłych pod przewodnictwem s. s. o. Krzewińskiego.

Terese Szalową, żonę zamordowanego, oraz jego córkę Stefanję Hamadę (obronca dr. Schutzman) zasądzone na karę śmierci, podczas gdy syn Stanisław Szal, (obronca dr. D. Landau z Przemysła) został uwolniony. Okazało się, że Józefa Szala zamordowała żona przy współudziale córki, podczas gdy syn Stanisław spełnił po tej ohydnej zbrodni rolę grabarza i zakopał w polu zwłoki ojca.

Prokuratura miała bardzo ciężkie zadanie, gdyż sprawa powyższa, będąca dowodem niesłychanego zdziczenia, dwa razy z sali rozpraw powracała, celem uzupełnienia, do śledztwa.

Zastrzelenie posterunkowego przez włamywaczy.

Posterunkowy Jan Miotek, patrolując na ulicach Kowla w godzinach porannych, natknął się na kilku włamywaczy. Na widok policjanta włamywacze rzucili się do ucieczki, ostrzeliwując się z rewolwerów. Dwie kule trafiły policjanta, kładąc go trupem na miejscu. Zabójcy zbiegli.

Czytajcie „Wiek Nowy“!

Kącik astrologiczny.

Kto urodził się dnia 29. i 30. grudnia...

Cechy charakteru. -- Jakim będzie. -- Wady i zalety. -- Co mu grozi. -- Czego się powinien strzec i do czego dążyć.



KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 29 GRUDNIA, ma silny charakter i chętnie zagłębia się w rozmyślaniach.

Jest to natura potężna i władcza, o wielkiej sile ekspansji, dążąca wytrwale do zajęcia najwyższego stanowiska i przejawiająca dużo autokratyzmu, co zwłaszcza zaznacza się w jego życiu rodzinnym.

Pod względem umysłowym jest pilny, zastanawiający się, i ma zdolność do poważnych studjów i prac naukowych. Powoli dąży do realizacji swych projektów, obliczających na długie terminy.

Odczuwa naturalne przywiązanie do osób starszych i chętnie z nimi współdziała. Nie obawia się ponoszenia odpowiedzialności za swe czyny, a lubi działać zawsze w skali jak najszerszej; jego ambicją jest nienasycona.

Jest charakterem bardzo zdecydowanym i w żaden sposób nie można go pomawiać o słabość. W życiu przejawia dużą ruchliwość.

Taki człowiek zdolnym jest do silnych przywiązań zarówno względem ludzi jak i obiektów realnych — ale we wszystkim co czyni przejawia pewien egoizm. Wskutek tego nieraz jest narażonym na przykrości, ogarnia go poczucie rozezarcowania i pragnienie zemsty względem osób, które zawiodły jego zaufanie.

Trzeba dodać, że jest to człowiek dość zagadkowy, podlegający dziwnym kaprysom i fantazjom — ale mimo wszystko bardzo zdolny i wynalazczy.

Jego zalety — to cierpliwość, wytrwałość, ostrożność, oszczędność, wiara w siebie, wierność, niecierliwość, sprawiedliwość — które w jednostkach rozwiniętych moralnie występują wyraźnie.

Jego wady. Gdy jednak pozostaje na niskim stopniu rozwoju — wówczas ma w sobie zbyt wiele egoizmu, co przeszkadza mu w rozwoju i czynieniu w życiu postępów. Zazwyczaj w takim wypadku oprócz egoizmu przejawia pogardę dla innych, zazdrość, urojenia, sceptycyzm, skąpstwo, nienawiść.

Co mu grozi? Dzięki ujemnym właściwościom jego charakteru łatwo wywołuje w życiu rywalizację, wrogości i w końcu nawet może pozostać w życiu samotnym — tak, że wówczas troszczyć się będzie już tylko o siebie samego.

Zawód dlań najlepszy związany z handlem, przemysłem, sprawami czysto materialnymi. W sferze interesów czuje się doskonale i okazuje zadziwiająca przenikliwość.

DNIA 29 GRUDNIA URODZILI SIĘ:

Jeanne Antoinette Poisson, Marquise de Pompadour — przyjaciółka Ludwika XV; Andrew Jackson — XVII prezydent Stanów Zjednoczonych, William Ewart Gladstone — wielki polityk angielski; Iwan Turgeńjew — znany autor rosyjski, admirał Makarow — wysadzony w powietrze przez Japończyków;

b. prezydent Szwajcarii Motta i Carmen Sylwa — królowa rumuńska, znana literatka.

KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 30 GRUDNIA, poważny, stały — obdarzony jest oryginalnym umysłem.

Jest to charakter niezwykle poważny, obdarzony wielkimi możliwościami rozwoju. Spokojny, koncentrujący się na swej pracy, okazuje dużą cierpliwość, ale nie jest wolnym również od zaciętości i dogmatyzmu.

Ostrożny, zastanawiający się, uważny — dąży zawsze do osiągnięcia jakiegoś wysokiego ideału — a w dążeniu tem okazuje wielką praktyczność.

Ma on bardzo charakterystyczne zamiłowanie do imponującego otoczenia — nie jest dlań dostatecznie wielkiem i wspaniałym.

Gdy rozwinię się w pełni — okazuje niezwykły takt, zdolności dyplomatyczne, wytrwałość i głębię umysłową. A mimo to potrafi oddawać się dziwnym fantazjom i nad sprawami najbardziej przyziemnymi i codziennymi — rozmyśla długotrwanie.

Chociaż jego natura jest dość mizantropijna, chętnie izolująca się od ludzi, umysł jednak obdarzony jest zdolnościami bynajmniej nie przeciętnymi. Potrafi oderwać się od spraw powszednich i wznieść na wyżyny filozoficzne.

Wobec życia dość obojętny — jest ze siebie zadowolonym. Mimo to jednak — jego poczucie szczęścia i radości życia — nie jest zbyt wielkie.

Ciekawe niezwykle są jego zdolności jak detektywa — przed jego krytycznym i przenikliwym umysłem nie się nie ukryje. Trzeba dodać, że ludzie nierozwinięci tego typu potrafią bardzo zrećnie wyprowadzać innych w pole.

Nierzadko zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że ciałem jest więzieniem duszy, pragnie się wznieść wyżej i walczy wytrwale, chcąc przezwyciężyć ograniczenia materji.

Dąży do doskonałości wszelkimi drogami, a w życiu towarzyskiem chciałby również zająć jaknajwyższą pozycję i osiągnąć ogólne uznanie. Pragnie bowiem być podziwianym — chociaż nieraz nie zdaje sobie z tego sprawy.

Niepotrzebnie przesiaduje po nocach, co go osłabia i szkodzi jego organizmowi. Natomiast samotne medytacje, do których okazuje zamiłowanie — wpływają nań dodatnio i przyczyniają się do poprawienia jego samopoczucia.

Kobieta urodzona dzisiaj jest dobrą panią domu, praktyczną i oszczędną. Zna się na interesach, a w towarzystwie doskonale sobie daje radę. Chociaż za nie chce się do tego przyznać — jest bardzo rozsądną.

Ludzie urodzeni dzisiaj nierzadko wstępują w związki małżeńskie z osobami starszemi od siebie, lub już uprzednio zamężnemi.

DNIA 30 GRUDNIA URODZILI SIĘ:

Znakomity autor angielski Rudyard Kipling i poeta niemiecki Theodor Fontane.
Jan Starża Dzierżbicki.

Zapiski.

„SZTUKI PIĘKNE”. Numer 11 (VI-go Rocznika) za listopad 1930 roku pod redakcją prof. Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. Treść numeru: 1) Sztuka chińska (w zbiorach warszawskich) — napisał Józef Młodnicki; 2) Kronika Artystyczna.

Numer zdobi 32 ilustracji w tekście oraz 1 rotografjura wielobarwna z obrazu Fryde-

ryka Pautscha: „Studjum” (ol.). Cena pojedynczego numeru 6 zł. Prenumerata kwartalna z przesyłką 17 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administr. „Sztuki Pięknych” Kraków, Wolska 19.

„MYŚLI PRACOWNICZEJ” ukazał się numer grudniowy, który zawiera szereg ciekawych artykułów i wiadomości z dziedziny ustawodawstwa ochronnego pracy i ubezpieczeń społecznych, oraz z ruchu zawodowego pracowników umysłowych w tutejszym okręgu. Na szczególną wzmiankę zasługuje artykuł o bezrobociu, nowelizacji dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych i nowej organizacji Kas Chorych i Zakładów Ubezpieczeń Społecznych. Uwagi godna jest pozatem rzecz o Sądach Pracy we Lwowie w r. 1925.

Kącik humorystyczny.



Małeńka kreska.

Komisarz policji: — Wierzmy panu, że zgubił pan auto, możliwe, że moi podwładni już je odnaleźli. Ale w jaki sposób pan swój wóz rozpozna?

Poszkodowany: — Auto moje ma małeńką kreskę na lewym skrzydle.

WYJAŚNIONA ZAGADKA.

Królowa rumuńska, słynąca z swego dobrego serca, przejeżdżając przez małe miasteczko, odwiedziła klinikę położniczą. Zbliżyła się do pierwszego łóżka i spytała młodą kobietę:

— Kiedy spodziewa się pani dzieciaka?

— W końcu tego tygodnia.

Królowa zbliżyła się do drugiego łóżka:

— Kiedy u pańi ma nastąpić szczęśliwa chwila?

— W końcu tego tygodnia.

Królowa zadaje to pytanie każdej z położnic i otrzymuje tę samą odpowiedź:

— W końcu tego tygodnia.

— Jako możliwe? — woła wreszcie królowa, zdumiona. — Wszystkie spodziewają się rozwiązania tego samego dnia?

— Niech się Jej Królewsko Mość nie dziwi, — odparła jedna z przyszyłych matek. — Gdyby Jej K. M. była u nas w miasteczku dziewięć miesięcy temu, gdy przejeżdżał oddział gwardji królewskiej, Jej Królewsko Mość także spodziewałaby się dziecka w końcu tego tygodnia.

ROZTARGNIONY PROFESOR.

Pielęgniarka: Panie profesorze, przybył pan nowy syn!

Profesor: Niech zaczeka w przedpokoju!

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

CENNIK OGLASZAN:

1 wiersz milimetrowy (szer. 75 mm) na pierwszej stronie	zł. 1.20
1 „ „ „ 75 „ w tekście	0.80
1 „ „ „ 37 „ za tekstem	0.20
Ogłoszenie drobne za słowo	0.10
„ „ „ matrymonialne, korespondencje prywatne — słowo	0.0
„ „ „ dla poszukujących pracy — słowo	0.05

Ogłoszenie drobne w dzień powszedni najmniej zł. 1.00
w niedzielę najmniej 1.50

Pierwsze słowo i słowa podkreślone liczy się podwójnie. Ceny ogłoszeń w numerze z datą niedzielną o 50 procent wyższe. Za miejsca zastrzeżone dolicza się 25 procent. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę.

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN
ULICA LISTOPADA 30. — Telef. 84-45.
Roentgen — Lampa kwarcowa. 48095

Urolog Dr. JULJUSZ MONIS
ordynuje w chorobach nerek, pęcherza i dróg moczowych 40050
LWÓW — ULICA AKADEMICKA 21.

Ginekolog-
poloźnik
Dr. Otto Finsterbusch
b. lekarz kliniki ginekologiczno-poloźniczych w Berlinie, Wiedniu,
b. lekarz państw. szpit. powszech. w Lwowie
ordynuje od godziny 3-6, ul. Systuska 23, II. p.
Diatermia. 50279 Telef. 52-10.

Dr. ZOFJA WEPPEL
Choroby skórne i weneryczne od 3-4. Kosmetyka lekarska od 12-1.
Trwale usuwanie włosów, brodawek, znamion. Operacje zmarszczek,
blizn. — Leczenie żylaków.
Diatermia. 49512 **JANOWSKA 26, tel. 25-19**

Specjalista chor. wener. i skór. oraz kosmetyki
DR. SCHWARZ ul. Słowackiego 4
Telef. 16-61. 46932
Usuwanie plam, brodawek, znamion, włosów. Elektro-
liza, diatermia i lampy kwarc. Leczenie żylaków.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. Lauterstein b. elw kliniki der-
matol. w Berlinie —
Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie
włosów, plam, brodawek diatermią, lampą kw. 47813

KTO SZYBKO
pragnie znaleźć zajęcie
lub dobrze sprzedać
niepotrzebne
przedmioty,
KTO SZUKA
dobrej klienteli wśród
najszerszych warstw,
KTO CHCE
znaleźć korzystny zbył
dla swych produktów
i towarów,

KTO ZNALAZŁ
zgubioną rzecz
i pragnie wrócić
właścicielowi,
NIECH OGŁOSI
się natychmiast w
WIEKU
NOWYM
najpoczytniejszym
dzienniku krajowym
którego dział reklam
SOWICIE
WYNAGRADZA
wydatki uczynione
na ogłoszenia.

Nie wyrzucaj swoich pie-
niędzy, kupując tandetę!
Kup u źródła
MEBLE
stylowe i pojedyncze własnego
wzrostu. Przepiękne jadalnie, syp-
ialnie, meble tapicerowane, sofy,
otomany, bufalki, garnitury, krze-
sla najtaniej na 24-miesięczne raty
poleca

SANDKER
Lwów — Zamarstynów
LWOWSKA 58. Tel. 93-14
Stolarnia-Tapicernia

Każdemu kupującemu po roku od-
nawiamy bezpłatnie meble. 50499

Posad poszukują
OSOBA dobrze polecona,
zajmie się domem u samo-
tnej osoby lub u bezdziet-
nego małżeństwa. Listy
pod „Spokojna“ do Adm:
Wiek. 50219

JAZZBANDOWY zespół —
pierwszorządny, większy
lub mniejszy (gównie sam
pianista) poleca się na
zabawy. Pełczyńska 1. 33;
drzwi 3. 50491

EMERYT, podof. W. P. —
lat 44, długoletnia prakty-
ka biurowa, specjalność
gosp. mat. syst. kasażko-
wym i kartotekowym oraz
korespondencja, bezwzględ-
nie uczciwy, trzeźwy, —
pracowity, poszukuje odpo-
wiedniego zajęcia. Listy do
Adm. Wiek. Nowego pod
„44“. 50458;

MŁODY mężczyzna poszu-
kuje posady woźnego, —
portjera, magazyniera lub
jakiejkolwiek roboty. Listy
pod „Lat 35“ do Adm:
Wiek. 50383;

OSOBA lat 32, intel, prac-
owita, zna gospodarstwo
doskonale gotuje, obejnie
zarząd kuchni, kasyna lub
domu u samotnych osób.
Może dać troskliwą opie-
kę dzieciom, chorej osobie
posiadającej praktykę może
być pomocną w handlu.
Listy pod „Dola“ Adm:
Wiek. 50584

OSOBA lat 40, zajmie się
domem, gotuje, lubi dzie-
ci, pomoc w nauce. Język
polski, niemiecki, ruski.
Listy pod „Wdowa“ do
Adm. Wiek. 50389;

ABSOLWENTKA handlo-
wej szkoły, znająca język
francuski i angielski, szu-
ka posady biurowej ewen
tualnie lekcji lub innego
zajęcia. Listy do Adm:
Wiek. pod „Francuski“.
50291

PIERWSZORZĘDNY mło-
dy bufetowiec, poszukuje
pracy w Lwowie lub na
prowinie. Listy do Adm:
Wiek. pod „Bufetowiec“.
50399;

MECHANIK z dyplomem
slusarskim, egzaminem ko-
łowym, do obsługi maszyn
papierowych. Przeprowadza
główny remont maszyn rol-
niczych i parowych w go-
rzebiach, młynach i tartak-
kach. Pracował przez 9 lat
w Zarządzie dobr „Spółka
Brody“. Z braku znajome-
ści tą drogą poszukuje po-
sady w majątkach, przed-
siębiorstwach — za wynag-
rodzeniem 50 zł. Listy do
Adm. Wiek. pod „Me-
chanik P“.
5056

BIEGŁA maszynistka zna-
jąca dobrze stenografię,
buchalterję, z praktyką po-
szukuje posady. Listy do
Adm. pod „Malo wyma-
gania“.
50504

OSOBA młoda, zdrowa, po-
szukuje posady gospodyn-
kucharki do jednej osoby
lub dwu od 1. stycznia, —
Do Adm. Wiek. Nowego
pod „Cicha“.
50492;

Kupno-Sprzedaz

Z POWODU wyjazdu, do-
bre prosperujący interes
okazyjnie do sprzedania.
Listy pod „Konserwacja
maszyn“ do Adm. Wiek.
50429;

OKAZJA! Dom nowy mu-
rowany, siedem ubikacji,
ogród, blisko kolei i tram-
waju, sprzedam, 13 tys. zł.
Zamarstynów, Paderewskie
go 12 Szperlan. 50422;

FORTEPIAN czarna „Bo-
senderfera“ krótki, krzy-
żowy, prawdziwa okazja,
za 2,300 zł. sprzedam. Ul.
Kopernika 26, Skleniarski.
50449

WIEDEŃSKA jadalnia, —
szpitalna, prawie nowe,
okazyjnie do sprzedania.
Wiadomość telefon 50-24.
50463;

FORTEPIAN krótki, czar-
ny, krzyżowy, tania sprze-
dam — strojenia przyni-
muję, polecam się. Wojna-
wicz starszy, Batorego 21.
Dozorca wskazuje. 50482

LOKALE

RÓŻNE mieszkania, lokale
poszukują, lokale poszu-
kują, lokale poszukują, pole-
cam, poszukuję wolnych.
Ossolińskich 6, Tel. 84-69.
49597



Nagrodzony Złotymi Medalami na Wysta-
wie Budowlanej VI. Targów Wschodnich
w r. 1926 we Lwowie i w Wilnie w 1930 r.

HYDROFUGE „CASTOR“
zabezpiecza o i
WILGOCI

przeciekania, wstrzymuje ciśnienie **WODY**
we wszystkich przypadkach, jako to: izola-
cji rezerwoarów, murów, kanałów, basenów, tuneli, tarasów, fasad i
fundamentów. **Hydrofuge „CASTOR“** dodaje się do zaprawy cemen-
towej — W Londynie przy placu Piccadilly Circus największa z istnie-
jących kolei podziemnych została uszczelniona hydrofuge „CASTOREM“.

Posiada na składzie **PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLA E**

MAURZYCY KARSTENS Warszawa, — Koszy-
kowa nr. 7, tel. 827-95.
Kraków: Biuro „Castor“, Rynek Kleparski Nr. 5, tel. 2-18.
Katowice: inż. Kazimierz Wretowski, Gen. Zajączka Nr. 19, tel. 14-15.
Wilno: Biuro Handlowe M. Jankowski, S-to Jańska 9. 6448

POKÓJ umeblowany zaraz
do wynajęcia. Piekarska
nr. 48, II. p., na prawo;
od 4-5. 50438;

DWU osobowy pokój z u-
trzymaniem, dla panienek
do wynajęcia. Listy Adm:
Wiek. pod „120 zł.“ 50442

POKÓJ elegancko umeblo-
wany, odnajmie. Kopernika
nr. 14, drzwi 5. 50441;

POKÓJ, kuchnia z pryzna
leżytościami, zaraz do wy-
najęcia, czynsz miesięcz-
ny, Ostrołęcka 17. Wiado-
mość u właściciela B.
Chrobrego 4, za 104 Poto-
ckiego. 50273

LOKAL nadający się na
warsztat do wynajęcia. —
W porannych godzinach u
właściciela, Sakramentek
nr. 22. 50305

DO WYNAJĘCIA pokój
frontowy, umeblowany —
słoneczny, wejście niekrę-
pujące z przedpokoju, dla
solidnego pana. Kopernika
nr. 30, I. p., drzwi nr. 2.
50274

POKÓJ, przedpokój, ku-
chnia, dwa pokoje, kuch-
nia, osobno pokoje (kom-
fort), sklepy, wynajęć —
Łokietka 20. 50323

POKÓJ kawalerski ume-
blowany z elektryką w
środmieściu, zaraz do wy-
najęcia, Wiadomość telefon
5-97. 50462;

POKÓJ frontowy, częścio-
wo utrzymanie, Zyblikie-
wicza 22, parter. 50468.

ELEGANCKI pokój ume-
blowany, przedpokój — do
wynajęcia. Bielowskiego 3
(trzy), drzwi 7. 50469;

NIKREPUJĄCE, dwuosob-
owy komfortowy pokój,
ewent. wikt. Potockiego 30
m. 7. 50450

POKÓJ duży, osobno wej-
ście, jednej lub dwom oso-
bom ewent. utrzymanie do
wynajęcia. Sobieskiego 10,
drzwi 5. 50451;

PRZY intel. rodzinie pokój
umeblowany, Gliniańska 2,
II. p., na lewo. 50453;

POKÓJ duży umeblowany
wynajmie. Kochanowskiego
nr. 3, II. p. 50451

POKÓJ kawalerski umeblo-
wany, osobno wejście zar-
az do wynajęcia. Pełczyń-
ska 7 a, II. p., drzwi 1. —
50501;

DUŻY pokój frontowy dla
małżeństwa lub kilku pa-
nienek. Zamojskiego 4, —
I. p., drzwi 4. 50503;

KRAWCZYNI poszukuje
wspólnego mieszkania w
domu robot. — Listy pod
„Moda“ do Wiek. 50483;

CENTRUM, pokój ciepły,
umeblowany, wolny. Gro-
dziekich 1, drzwi 11. 50486;

POSZUKUJĘ pokoju przy
rodzinie, możliwie z wik-
tem, Listy pod „Inteli-
gentny“ do Wiek. 50487;

KOMF. pokój umebl., oso-
bny wchód, częściej utrzy-
manie, do wynajęcia. Sza-
szkiewicza 6, parter prawy.
50489;

POSZUKUJĘ na wspólne
mieszkanie dwóch panów z
utrzymaniem lub bez. Ul.
Jabłonowskich 4, I. piętro,
lewy ganek. 50447

PIĘKNY pokój frontowy,
z utrzymaniem do wynaj-
ęcia. Kochanowskiego 51,
piętro. 50478;

DO wynajęcia ul. Sapielny
pokój, wewnątrz kuchnia,
czynsz roczny, Wiadomość
Lwowskich Dzieci nr. 6;
50481;

POKÓJ umeblowany do
wynajęcia. Zgłoszenia od
4-tej, Jabłonowskich 1. 36,
I. p., m. 8. 50470;

POKÓJ umeblowany, oso-
bno wejście, elektryka, —
opał. Zadwórzanska nr. 6,
II. p., na lewo. 50455;

POKÓJ umeblowany, oso-
bno wejście z łazienki — do
wynajęcia. Gródecka 1, 89,
I. p., na prawo. 50456;

OSOBA LUBIĄCA CIŚNIE
I LASY, znajdzie umiesz-
czenie NA LESNICZÓWCE w
PIĘKNEJ OKOLICY, —
przy rodzinie bezdzietnej,
na dostępnych warunkach,
zależnych od wymagań. —
Adres: Lesnictwo Kottłów,
p. Sassów, ad Złoczów. —
5451

POKÓJ umeblowany, fron-
towy, — zupełnie osobny
wchód z łazienki schodowej
do wynajęcia. Teatylńska
1. 37, I. p., na lewo. 50491;

POKÓJ z łazienki schodowej
zaraz do wynajęcia. Sa-
kramentek 32, III. p. —
50493;

MIESZKANIE za lekcje
poszukiwane. Listy „Aka-
demik“ Wiek Nowy. 50490;

POKÓJ osobno wejście —
komfort dla pani-pan (u-
rzednika) do wynajęcia. —
Mochackiego 22, I. pi-
wo. 50480;

NAUKA

KURSA KROJU, modelo-
wania, szycia danjskiego z
prawem wydawania swin-
dectw, prowadzi **Modellista**
z Paryża, miesięcznie 25
zł. oraz 4 tyg. kurs dla
osób fachowych i provin-
cjalnych, Biuder, Lwów,
Gliniańska 4. 6433

ABSOLWENT gimnazjalny
poszukuje lekcji w za-
kresie 8 klas gimnazjal-
nych. Specjalność: pol-
skie, łacińska i niemieckie.
Udzieli też chętnie lekcji
za obady lub mieszkanie.
Listy pod „Łacina“ Adm:
Wiek. 50182;

ROZPOCZYNAM 3 mio-
ściowy kurs kroju i szy-
cia oraz bielizniarstwo. —
„Jolanda“ Staszica nr. 8,
II. p. 50390

NAUCZYCIELKA przyro-
dy, gimnazjum w Warsza-
wie, zmieni posadę na
Lwów, okręg lwowski —
ewent. odstąpi. Skrytka
pocztowa 152, Lwów. 50406;

1 ZŁ. LEKCJA języka
francuskiego, niemieckiego
i fortepianu. Listy Adm:
Wiek. pod „1 zł.“ 50427

ZASZCZYTNIE znana dłu-
goletnia Szkoła Tańców H.
Bryslowej-Irauthowej i sy-
na, w Stow. „SKAŁA“ ul.
Mickiewicza 1, 28, I. piętro
Cena za cały kurs (12 lek-
cji) zł. 15. Wpisy przy-
muje się codziennie od g
5-9 wiecz. 49847

MODELE w sukniach tweedowych, jedwabnych oraz balowych — już nadeszły do firmy „**BON MARCHE**“, Lwów, plac Marjacki I. 5. Ostatnie nowości sezonu.

Centrala Pończoch PFAU, Rynek 19 5663 najtaniej - bo wchód przez sień

Nowe banknoty niemieckie.



(K. D.) Ilustracja nasza przedstawia fotografię nowych 20-markowych banknotów niemieckich, puszczonech w obieg z dniem 22. b. m. — Z lewej strony widzimy podobiznę wielkiego pioniera przemysłu, Wernera Siemens, a z drugiej biust robotnika.

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO

poważnych firm zagranicznych działu techniczno-samochoodowego — poszukuje dla poszczególnych województw poważnie się prezentujących panów z gwarancją. 50459

Blizsza wiadomość pod „Precyzyność“ do Biura ogłoszeń „Swiat“, Lwów, ulica Wałowa I. 14

GRAFOLGINI „SARMENT“

ul. GOLABA 10. (boczna Hoffmana), II. piętro, drzwi lewe. 50497

LOKALE

POKÓJ umeblowany z komfortem, dla pana na stanowisku zaraz do wynajęcia. Czereśniowa 17; (Kolonja oficerska). 50377;

PIĘKNY umeblowany pokój, fortepian ewentualnie utrzymanie, do wynajęcia. Wronowska 9, drzwi nr. 5 boczna Kopernika. 50475;

DO wynajęcia pokój z kuchnią od pierwszego stycznia. Ul. Św. Piotra 1. 17 Zniesienie nowe. 50381

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia. Żulińskiego 1. 11 A. 50382;

POKÓJ umeblowany, osobne wejście i mała stancja w suterenach dla jednej osoby do wynajęcia. Gospodarz, Łyczakowska 32 50385

ZARAZ do wynajęcia pokój z kuchnią w domu Szklarskich, Bogdanówka, ul. Prosta. 50398;

3 POKOJE umeblowane, czasowo do odnajęcia, komfort, ul. Okólskiego 1. 4. (boczna Sapiehy). Oglądać od 12-1. 50395;

POKÓJ umeblowany, osobny, komfort, do wynajęcia. Reja 9, II. p. 50398;

2 POKOJE umeblowane, wspólna kuchnia z komfortem, nowe meble, okolica Pohulanki. Listy Adm: Wiek pod „150 zł.“. 50401;

POSZUKUJĘ jednego pana na mieszkanie z wiktorem lub bez. Pokój z osobnym wejściem. Kubasiwicza 5, I. p., na lewo. 50391;

POKOJU umeblowanego z wygodami, z wejściem z klatki schodowej — lub dwóch, z użytkowaniem kuchni, poszukuje starszy pan. Oferty z podaniem najniższej ceny do Adm: Wiek pod W. B. 50433;

POKÓJ dla dwóch panów osobne wejście, komfort, do wynajęcia; fortepian. Kochanowskiego 26, III. p. drzwi na lewo. 50408

DO wynajęcia 2 pokoje umeblowane, słoneczne, osobne wejście, komfort — ewent. gazówka. Zadwórzkańska 37, willa, tel. 154; 50417

POKÓJ komfortowy dla pań lub paniątek. Szepcickich 41, drzwi 4. 50426

UMEBLOWANY pokój — dla 2 osób zaraz do wynajęcia. Orgel, Słoneczna nr. 18. 50428;

POKÓJ frontowy, osobne wejście, używanie łazienki Tarnowskiego 24, I. p., na prawo. 50170;

POKÓJ umeblowany, solidnemu panu lub pani wynajmie małżeństwo bezdzietne. Skrzyńskiego nr. 12, parter na prawo. 50374;

STANCJA na Filipówce za rocznym czynszem do wynajęcia. Wiadomość ul. Zamojskiego 1. 5, parter. 50393;

ŁADNY frontowy pokój z utrzymaniem, opalem, dla 1 lub 2 osób, osobne wejście, z obsługą i użytkowaniem łazienki, zaraz do wynajęcia. Kochanowskiego 22, I. p., drzwi 3. 50473;

POKÓJ kawalerski do wynajęcia. Kleparowska 1. 9, II. p. 50476;

PANA — przyjmie do frontowego wspólnego pokoju z utrzymaniem, chrześcijańska. Zygmuntowska 11 A I. p. 50471

2 POKOJE i kuchnia z komfortem, po 120 zł. miesięcznie za 3 lat z góry, boczna Zielonej, Filipówka, u gospodarza Siemasz. 1 pokój i kuchnia, czynsz miesięczny po 70 zł. 50402;

WYNAJMĘ domek z dużym ogrodem przy kolei Lwów — Janów lub Lwów Przemysł. Listy do Adm: Wiek pod „Przystępne warunki“. 50403;

POKÓJ frontowy zaraz do wynajęcia. Ul. Dąbrowskiego 1. 12, parter lewy, mieszkanie 2. 50405

WYNAJMĘ pokój umeblowany, osobne wejście, — elektryka, mężczyźni dobrze sytuowanemu (katolikowi). Zielona 18, właściciel. 50457;

BARDZO tani kawalerski pokój, zupełnie wchód osobny, natychmiast do wynajęcia. Wiadomość: Głęboka 16, II. p., drzwi 12, od 15 do 17. 50432

KOMFORTOWY pokój umeblowany z użytkowaniem kuchni do wynajęcia od 1. stycznia. Teatynska nr. 33 III. p., Inżynier. 50437;

POKÓJ z utrzymaniem — dla urzędnika lub uczelniany do wynajęcia. Warunki do wynajęcia. Kalcza nr. 7, I. p. 50441

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki Dr. Henryk Spund - Fischer

o. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatolog, w BERLINIE, PRADZE i WIEDNIU — II. p., drugie wejście Sobieskiego 1. 2 ordynuje: LWÓW, pl. Marjacki 10. Poczekałnie separatkowe. Telefon 51-68. 50304

Specjal. chorób skór. Dr. GOLDSTEIN skór. i wener. b. elew. klin. wiedz. i berl. ord. od 10-12 i 2-5, w niedz. święta od 9-1 Kraszewskiego 3. Tel. 31-42. 47872

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki b. Sek. Państw. Dr. A. NADEL ord. od Szpitala powsz. 12-6 pl. Halicki 7, tel. 31-30. Lampa kwarc. Diather. 6170

Skórne, wener., seksualne (niemoc płciowa) i kosmet. leczy od 8 1/2-11 i 14-18, niedz. i św. 10-11

Dr. E. Durdełto — b. lek. klin. zagr. — Sykstuska 22, III. p. Winda do dyspozycji. 6011 Telef. 38-90.

Specjalista chorób dróg moczowych i wener. Dr. I. Löwenheck Trybunalska 4 (obok Rynku), telef. 48-11, ord. od 8-9 i 3-6. 6012

SPECJALISTA AKUSZER Dr. Jan Kilar GINEKOLOG-OPERATOR ordynuje przez cały dzień. 48156 Lwów, UL. LEONA SAPIEHY 89. Telef. 51-62.

MEBLE różnego rodzaju najkorzystniej należy być można u znanej firmy 6046 „Doroteum“ SAPIEHY 34. DOGODNE Telef. 15-01. WARUNKI

Odmrożenie

Oryginalna maść (z kogutkiem) „MROZOL“ GASECKIEGO, leczy i goi ranki, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy apteczne. 6342

Łyżwy OD ZŁ. 12* —, oraz hockeystowe „C. C. M.“ NARTY — SANKI WIATRÓWKI

buty narciarskie i łyżwiarskie, ubrania gotowe i na miarę, oraz wszelkie inne potrzebne przybory do sportu zimowego poleca najtaniej

Malwina Rosenman Lwów, Jagiellońska 17, tel. 17-25. Zlecenia z prowincji odwrotnie. 6336

PROWINCJO — NIE PRZEPLACAJ! ZEGARKI, WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA najtaniej kupisz u 6385 GUTTERMANA, ulica Sykstuska 14.

TEGO JESZCZE NIE BYŁO! SYSTEM AMERYKAŃSKI.

Za zł. 5 Otomany, Kanapy, Bufaiki Za zł. 5

Materace, Tapczany, Łóżka 5

oraz **MEBLE** wszelkiego rodzaju

tyg. sprzedaje **DOM MEBLOWY** tyg.

„SILESIA“, Lwów, Brajerowska 3. 6023

BAL OWE SUKNIE dancingowe z własnej wytwórni **KOPERNIKA 17** wizytowe :: poleca **Münzer**